BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678

Nr 5 (238) Rok XXI
MAJ 2013
CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT

Joanna Surmacz - wystawa fotografii w Piwnicy Brzeskiej

Can Pack Group

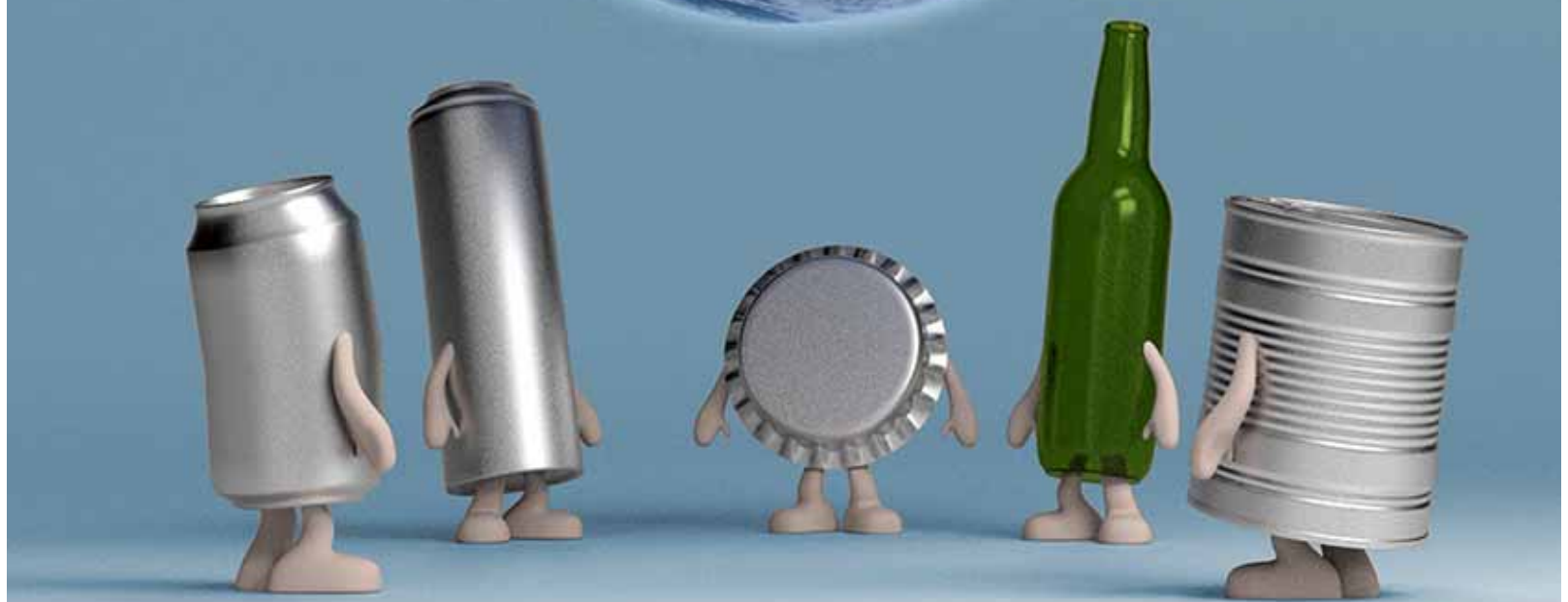

Kwiecień w pigułce

2 – Od tego dnia Publiczne Przedszkole w Szczepanowie nosi imię bł. Jana Pawła II. Uroczystą mszę świętą w Bazylice Mniejszej pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika celebrował biskup Władysław Bobowski.

4 – Oparte na poezji Adama Mickiewicza przedstawienie „Wśród takich pól przed laty" wystawiła grupa teatralna działająca w MOK-u pod kierunkiem Eweliny Stępień. W sali RCK-B

wystąpili: Julia Bober, Katarzyna Domin, Maria Drąg, Paulina Dudek, Natalia Duk, Katarzyna Gawęda, Kamila Gurgul, Emilia Leś, Aleksandra Mardosz, Wanesa Mikulska, Anna Okas, Monika Pawula, Tatiana Pitaś, Sylwia Piekarz, Olga Rudek, Anastazja Skurnóg, Ewa Strzałka, Oliwia Stypka, Karolina Śliwa, Kinga Wilk, Anna Zych, Julia Zych, Kamil Barnaś, Brandon Bujak, Paweł Jemioło i Natan Mikulski.

5 – Pracownicy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej czynnie włączyli się do międzynarodowej akcji promującej czytelnictwo „Noc z Andersenem". Z zaproszenia do spędzenia w brzeskiej książnicy jednej nocy skorzystało 21 dzieci – najlepszych czytelników PiMBP. W organizacji imprezy pomagali wolontariusze z Małopolskiej Szkoły Wyższej.

6 – Ponad 250 biegaczy z całej Polski wzięło udział w I Memoriale Katyńskim „O szablę oficerską" im. pułkownika Andrzeja Hałacińskiego, byłego starosty brzeskiego, twórcy słynnej pieśni Legionów „My, Pierwsza Brygada". W wydarzeniu wziął udział Bogumił Hałaciński, syn patrona biegu. Organizatorem Memoriału był prezes Brzeskiego Klubu Biegacza Jan Waresiak. Imprezie patronowali burmistrz Brzeska i starosta brzeski.

7 – W sali RCK-B odbyła się premiera przedstawienia przygotowanego przez Grupę Sprawa Drugorzędna opartego na piosenkach Jana Kaczmarka i Andrzeja Waligórskiego. Grupa działa przy Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku. Pomysłodawcami projektu są Teresa i Krzysztof Szydłowski, którzy także wystąpili w tym spektaklu. Ponadto udział wzięli Halina Gurgul, Bożena Kornaus, Janusz Duda, Jacek Filip (autor scenariusza), Karol Niemiec, Waldemar Pączek i Henryk Piela.

7 – Dotkliwej porażki doznała drużyna Okocimskiego w wyjazdowym meczu z Termalicą Bruk-Bet Nieciecza. Podopieczni Krzysztofa Łętochy przegrali 0:4.

10 – W RCK-B otwarta została fotograficzna wystawa „Pamiętamy…" poświęcona wizycie śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w lutym 2010 roku. Po wernisażu w kościele św. Jakuba odprawiona została msza w intencji ofiar smoleńskiej katastrofy. Przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i stowarzyszeń złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą to tragiczne wydarzenie.

10 – W zaległym spotkaniu II ligi piłkarze Okocimskiego zremisowali u siebie z Bogdanką Łęczna 1:1. Bramkę dla „Piwoszy" zdobył Piotr Koman.

11 – Nastąpiła zmiana na stanowisku trenera piłkarzy Okocimskiego. Dotychczasowego szkoleniowca, Krzysztofa Łętochę, zastąpił Czesław Palik.

13 – Parafia Miłosierdzia Bożego, Urząd Miejski oraz „Brzescy Motocykliści" to organizatorzy inauguracji sezonu motocyklowego, która odbyła się w Brzesku. W zlocie wzięło udział ponad 650 właścicieli jednośladów.

13 – Trzydzieści worków o pojemności 100 i 160 litrów zebrali uczestnicy akcji sprzątania Sterkowca.

W większości byli to członkowie klubu sportowego Błękitni. Organizatorem akcji był radny Krzysztof Bogusz. Sprzęt do zbierania odpadów przekazał Urząd Miejski w Brzesku. Akcja została powtórzona tydzień później, 20 kwietnia.

14 – TVP Kraków wyemitowała dokumentalny film „Koledzy. Portrety z pamięci" poświęcony więźniom Oświęcimia, którzy trafili do obozu zagłady pierwszym transportem. Obóz przeżyło 300 z nich, do dziś żyje tylko kilku. Wśród bohaterów filmu znaleźli się mieszkańcy gminy Brzesko – Józef Stós i Kazimierz Zając. Film będzie można ponownie obejrzeć w formie internetowej w trzech językach (polskim, angielskim i niemieckim) 14 czerwca, w rocznicę pierwszego transportu (www.pierwsiwauschwitz.pl). Ponadto odbędą się dodatkowe pokazy w szkołach i placówkach kulturalnych.

14 – Parafia pw. Miłosierdzia Bożego wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury zorganizowały koncert charytatywny pod hasłem „Wspólnie śpiewajmy dla Jędrka!". Wystąpiły chór Gaudium pod kierownictwem Iwony Mikołajek i Andrzeja Gicali, schola Bliżej Nieba z Okocimia oraz uczestnicy zajęć wokalnych prowadzonych w MOK-u. Dochód z imprezy – blisko 9 tysięcy złotych – przekazano

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00 -15.00.
Redaguje zespół: Małgorzata Cuber– redaktor naczelny, Ewelina Stępień – sekretarz redakcji
Jerzy Wyczesany, Beata Kądziołka, Klaudia Żurek, współpraca: Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Bogumiła Put, Jacek Filip.
Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, pok. 12, tel. (14) 68 49 664, e-mail: redakcja.bim@gmail.com
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.
Archiwalne numery do nabycia w redakcji.
© ***Wszelkie prawa zastrzeżone.*** **Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**
Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

na zakup nowych protez dla Jędrka Rosy.

14 – Nadal nie doczekali się zwycięstwa na własnym boisku kibice Okocimskiego. Tym razem „Piwosze" zremisowali 2:2 z Flota Świnoujście (bramki: Paweł Smółka i Damian Byrtek).

15 – Szpital brzeski istnieje już 30 lat. Rocznicowe uroczystości poprzedzone mszą świętą odbyły się w RCK-B. Tego dnia brzeska placówka otrzymała sztandar i certyfikaty przyznane przez Ministerstwo Zdrowia. SP ZOZ Brzesko legitymuje się wynikiem 97 punktów na 100 możliwych, które może przyznać komisja przyznająca certyfikaty. W szpitalu pracuje około 900 osób, a usługi medyczne świadczone są na 11 oddziałach oraz w 30 poradniach specjalistycznych.

16 – Rozpoczęty został sezon tenisowy. Tego dnia uruchomiony został po zimowej przerwie kort przy kręgielni BOSiR-u. Obiekt czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-22.00 i w niedziele od 10.00 do 22.00. Koszt godziny wynajęcia kortu wynosi 10 złotych.

19 – W Poznaniu zakończyła się Ogólnopolska Olimpiada Logistyczna organizowana przez tamtejszą Wyższą Szkołę Logistyki. Spory sukces odniósł uczeń Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku, który zajął trzecie miejsce. W gronie finalistów znalazła się także Sylwia Zych (szerzej na ten temat wewnątrz numeru).

21 – Wreszcie zwycięstwo. Okocimski wygrał na wyjeździe z Polonią Bytom 3:0 (bramki: Iwan Łytwyniuk, Tomasz Ogar i Dawid Kucharski).

22 – Z okazji Dnia Ziemi wychowankowie Publicznego Przedszkola nr 3 w Brzesku wzięli udział w sprzątaniu najbliższej okolicy. Akcja była znakomita okazją, aby uświadomić dzieciom znaczenie segregacji odpadów i zły wpływ zanieczyszczenia środowiska na jakość życia. W obchody Dnia Ziemi czynnie włączyli się także uczniowie Szkoły Podstawowej w Sterkowcu. Zebrano kilkanaście worków śmieci zgromadzonych przy ulicach Fiołkowej, Promiennej i Sosnowej.

23 – Przy brzeskiej kręgielni otwarto wyremontowane boisko do minikoszykówki. Inwestycja kosztowała 18 tysięcy złotych, a sfinansowana została z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, dzięki udziałowi w konkursie ogłoszonym przez LGD Kwartet na Przedgórzu. O środki na ten cel zabiegał BOSiR, a wniosek, który zyskał akceptację, przygotowali pracownicy Biura Funduszy Europejskich. Tego samego dnia uruchomiono nowy plac zabaw dla dzieci w Ogródku Jordanowskim. Również w tym przypadku pieniądze pochodziły z PROW.

24 – W derbach Małopolski Okocimski uległ u siebie Sandecji Nowy Sącz 0:1.

25 – W Krakowie odbyła się gala wręczenia wyróżnień „Filary Polskiej Gospodarki". W ceremonii wzięli udział burmistrz Grzegorz Wawryka i przewodniczący rady miejskiej Tadeusz Pasierb, jako współtworzący ranking na terenie województwa małopolskiego, w którym najwyżej ocenione zostały Zakłady Azotowe z Tarnowa.

27 – We francuskim Belves rozegrane zostały Mistrzostwa Europy w biegu na 100 kilometrów. Na starcie stanęli biegacze z 19 krajów, a w czteroosobowej reprezentacji Polski znalazł się brzeszczanin Krzysztof Holik. Nasz zawodnik zajął wysokie 41. miejsce z czasem 8:02,19. Zwyciężył Hiszpan Asier Cuevas.

27 – Wojciech Wojcieszyński zapewnił Okocimskiemu skromne zwycięstwo 1:0 w meczu z GKS Tychy. Była to druga wyjazdowa wygrana „Piwoszy" z rzędu.

28 – W sali widowiskowej RCK-B odbył się koncert z okazji II rocznicy beatyfikacji Jana Pawła II. Przedstawienie zatytułowane „X słów" zaprezentowały Ziarenka Nadziei.

28 – W Jadownikach miało miejsce otwarcie sezonu motocyklowego zorganizowane przez parafię świętego Prokopa, Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe. Dochód z imprezy został przekazany na wakacyjny wypoczynek młodzieży działającej przy parafii. Do Jadownik przybyło koło 500 motocyklistów, a uroczystość rozpoczęła msza święta w intencji bezpieczeństwa na drodze i ofiar wypadków drogowych, odprawiona przez Jana Gniewka ze Słopnic.

ZAPROSZENIE

Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku, Urząd Miejski i Publiczna Szkoła Podstawowa nr.2 w Brzesku im. Ignacego Łukasiewisza serdecznie zapraszają wszystkich do udziału w Dniach Brzeska pod hasłem „Światło dla kultury", organizowanych od 14 do 16 czerwca 2013 i połączonych z 25 rocznicą nadania PSP 2 imienia. W programie przewidziane są zawody sportowe, konkursy, wernisaże wystaw, występy taneczne i muzyczne dzieci i młodzieży, parada zespołów folklorystycznych i orkiestr dętych, pokaz sztucznych ogni, cygańskie gwiazdy, koncerty zespołów: **Vena Valley**, **Acid Drinkers**, **Pectus**. Impreza zakończy się rozdaniem pamiątkowych lamp naftowych, które mają być światłem dla kultury, czyli przypominać o uczestnictwie i wsparciu działań kulturalnych, a także inspirować nasz region do podejmowania coraz ciekawszych kulturalnych działań

Szczegółowe informacje na temat Dni Brzeska znajdują się na stronach internetowych www.mok.brzesko.pl, www.brzesko.pl, oraz na plakatach.

Kosztowna komunikacja

Sporej fali krytyki poddany został prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego podczas kwietniowej sesji Rady Miejskiej w Brzesku. Padały nawet propozycje odwołania Krzysztofa Gawora z zajmowanego stanowiska i ogłoszenia konkursu na nowego zarządzającego spółką.

Każdego roku firma pochłania około 800 tysięcy złotych z kasy miejskiej. Bez tej dotacji MPK praktycznie nie mogłoby funkcjonować. Tylko w czasie trwania jednej kadencji można by za te pieniądze sfinansować wiele pożytecznych inwestycji. Radni bardzo nisko oceniają funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Z usług MPK korzysta coraz mniej osób. Z tego powodu zawieszane są kursy, a czas pracy systematycznie jest skracany. Dodatkowo wizerunek firmy psuje jawny już konflikt pomiędzy prezesem, a kierowcami zrzeszonymi w zakładowej „Solidarności". Doszło nawet do tego, że w kwietniu MPK nawiedziła dziwna epidemia – większość szoferów przedłożyła w kadrach zwolnienia lekarskie. Efektem było wstrzymanie popołudniowych kursów na wszystkich sześciu liniach komunikacyjnych. Trzeba było zwracać pieniądze tym, którzy wykupili miesięczne bilety, a z usług firmy korzystają właśnie w godzinach popołudniowych.

Być może przyczyną tej dziwnej epidemii były wręczone pracownikom pod koniec marca wypowiedzenia zmieniające dotychczasowe warunki pracy. Ci, którzy zgodzą się na nowe propozycje, które obowiązywać będą od 1 lipca br., mogą obawiać się o to, czy uda im się związać koniec z końcem. Być może przybędzie klientów Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej.

Jeden z kierowców otrzymał na przykład propozycję, według której za godzinę pracy będzie otrzymywać 7 złotych. Do tego może liczyć na 15-procentowy dodatek, ale tylko w przypadku wykazania oszczędności w zużyciu paliwa w stosunku do norm zakładowych. Trudno jednak takie oszczędności uzyskać, kiedy jeździ się podstarzałymi pojazdami (najstarszy liczy sobie 29 lat, najmłodszy – 11). Wśród składników wynagrodzenia prezes Krzysztof Gawor wymienia także dodatek za pracę w porze nocnej. Wydaje się to nieco śmieszne, jeśli zważyć, że autobusy MPK w godzinach nocnych w ogóle nie kursują. Nie dziwi zatem zapis w wypowiedzeniu „indywidualne wynagrodzenia za pracę objęte są tajemnicą służbową". No bo czym się tutaj chwalić? Co ciekawe, prezes zgłosił w Powiatowym Urzędzie Pracy chęć zatrudnienia nowych kierowców. Przy takich propozycjach będzie to raczej bardzo trudne. Chociaż podobno są chętni.

Prezes Gawor broniąc się przed zarzutami podkreśla, że w całym kraju miejska komunikacja jest dofinansowywana. Zwraca też uwagę na rosnące ceny paliwa, które powodują wzrost kosztów utrzymania.

Wszystko wskazuje na to, że temat MPK powróci pod obrady już na najbliższej sesji Rady Miejskiej. Już teraz firmie przyglądają się bacznie poszczególne komisje. Konkretnych pomysłów jeszcze nie wypracowano. Podobno padła propozycja połączenia MPK z Brzeskimi Zakładami Komunalnymi. Wydaje się, że prezes Janusz Filip będzie się bronił przed takim rozwiązaniem. **WALP**

Brzeski Rynek będzie bardziej kolorowy

Już wkrótce na płycie brzeskiego Rynku zamontowane zostaną parasole oraz dodatkowe ławeczki i stoły. Dzięki temu odwiedzający brzeską starówkę będą mogli w bardziej komfortowych warunkach spędzić czas, podziwiając secesyjne kamieniczki. Jak co roku pracownicy BZK dokonali nasadzeń pelargonii i krakowiaków w dwudziestu dwóch donicach, które uczynią brzeski Rynek bardziej kolorowym. Pracownicy urzędu i radni miejscy podczas wizytacji płyty oraz terenu wokół Rynku dostrzegli w kilku miejscach uszkodzenia i brak kostek brukowych na ciągu pieszym, które będą naprawione przez wykonawcę w ramach gwarancji. Sama płyta oraz jej infrastruktura jest nienaruszona i nie wymaga pozimowych poprawek. Niepokój wizytujących wzbudziły plamy po olejach samochodowych, które szpecą otoczenie Rynku w sposób bardzo widoczny. Szczególnie widoczne to jest przy zachodniej pierzei Rynku i to w miejscu gdzie usytuowany jest znak zakazu zatrzymywania i postoju. Policjanci zapowiadają, że częściej patrolować będą teren wokół Rynku a na kierowców łamiących obowiązujący tam zakaz będą nakładać mandaty. Mieszkańcy Brzeska są bardzo zadowoleni z tego, jak Rynek wygląda. - Początkowo, gdy zaczęła się wycinka drzew przy rynku podchodziłam do tego dość sceptycznie, jednak kiedy zobaczyłam końcowy efekt, jestem zachwycona - mówi pani Krystyna, mieszkająca obok Rynku. - Jest przestronnie, słonecznie, są tam ustawione wygodne ławeczki. Bardzo się cieszę, że już wkrótce staną tam jeszcze dodatkowe stoły i ławki, będzie można wyjść, posiedzieć i odpocząć. Wielką atrakcją jest fontanna i stojące przy niej mosiężne kózki.

Ile kosztuje bieda?

Odpowiedź na to pytanie może szokować. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzesku (zatrudniający 51 osób) wydał w zeszłym roku ponad 11 milionów złotych w związku ze swoją statutową i ustawową działalnością. Z usług MOPS-u korzystają ludzie, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji w wyniku nieszczęśliwego splotu okoliczności. Są jednak wśród nich i tacy, którzy tkwią w biedzie na własne życzenie, a korzystanie z ustawowych świadczeń traktują jako sposób na życie.

- Nadrzędnym celem pomocy społecznej jest wsparcie osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwienie im życia w warunkach odpowiadających godności człowieka. Ponadto pomoc społeczna zapobiega trudnym sytuacjom, doprowadza do życiowego usamodzielnienia świadczeniobiorców oraz zintegrowania ich ze środowiskiem. Kolejnym celem jest aktywizacja świadczeniobiorców – mówi Bogusława Czyżycka-Paryło, dyrektor MOPS. Te cele konfrontowane są na co dzień z rzeczywistością, w której funkcjonują ludzie o dość prostej mentalności. Z doświadczeń pracowników MOPS wynika, że osoby, z którymi mają oni do czynienia, najchętniej oczekują finansowej pomocy. Gorzej jest już jednak z próbami aktywizacji.

MOPS na swoją działalność otrzymuje środki finansowe z kilku źródeł. Zadania zlecone finansowane są z dotacji Wojewody Małopolskiego, zadania własne ze środków gminy. Są też takie zadania własne, które wojewoda dofinansowuje ze swoich środków. MOPS otrzymuje też dofinansowanie z dotacji rozwojowej na realizowany projekt w ramach POKL (Program Operacyjny Kapitał Ludzki).

Do najważniejszych zadań należą praca socjalna, wypłata zasiłków stałych, celowych i okresowych, udzielanie pomocy rzeczowej, świadczenie usług opiekuńczych, dożywianie dzieci w placówkach oświatowych, wypłata zasiłków i świadczeń pielęgnacyjnych, wypłata świadczeń rodzinnych, wypłata świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz podejmowanie działań wobec dłużników alimentacyjnych, partycypowanie w kosztach pobytu klientów w DPS, prowadzenie noclegowni dla bezdomnych.

Prawo do świadczeń z pomocy społecznej nabywają osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej z różnych przyczyn (ich wachlarz jest bardzo szeroki). Jak twierdzi Bogumiła Czyżycka-Paryło, ostatnio dużym problemem jest zadłużenie mieszkańców z powodu wydatków mieszkaniowych (czynsz, energia elektryczna, gaz, woda), a także z tytułu zadłużenia w bankach i innych instytucjach udzielających pożyczek. Problem narasta, gdy osoby biorą kredyt w celu pokrycia wcześniejszych zadłużeń nie mając jednocześnie pokrycia we własnych możliwościach finansowych. Tymczasem MOPS nie może przyznawać pomocy celowej na spłatę długów.

Prawo do świadczeń pieniężnych osobie samotnie gospodarującej, której dochód nie przekracza 542 zł; W przypadku rodziny dochód na osobę nie może przekroczyć 456 zł.

Wśród świadczeń pieniężnych wyróżniamy zasiłki: stały, okresowy, celowy i specjalny, a także zasiłek i pożyczkę na ekonomiczne usamodzielnienie. W przypadku podejrzenia marnotrawienia lub niewłaściwego wykorzystania środków przyznawana jest pomoc rzeczowa.

Do świadczeń niepieniężnych zaliczamy pracę socjalną, bilet kredytowany, składki na ubezpieczenie społeczne, pomoc rzeczową (w tym na usamodzielnienie ekonomiczne), sprawienie pogrzebu, poradnictwo specjalistyczne, interwencję kryzysową, schronienie, posiłek, niezbędne ubranie, usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania, a także specjalistyczne usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania. Niepokojące jest to, że z roku na rok wzrasta liczba osób oczekujących pomocy dla siebie lub swoich bliskich.

Zasiłki

Zasiłek stały nie może być niższy niż 30 zł miesięcznie. W 2012 roku otrzymało go 112 osób na kwotę 411 901 (średnio 306,50 zł miesięcznie na osobę). Osoby pobierające zasiłki otrzymują też bilety MPK. Za 96 osób z tego grona płacono składki na ubezpieczenie zdrowotne (kwota 33 969,30 – średnio 29,50 zł miesięcznie na osobę

Zasiłek okresowy przysługuje ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, bezrobocie, możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego. W przypadku osoby samotnie gospodarującej kwota nie może być wyższa niż 418 zł miesięcznie. Jeśli chodzi o rodzinę, kwota zasiłku ustalana jest do wysokości różnicy między kryterium a realnym dochodami dotyczącym rodziny, nie może być jednak niższa niż 50 procent tej różnicy. Nie może być też niższa niż 20 zł miesięcznie. Zasiłki okresowe otrzymały 82 rodziny na kwotę 79 870 zł.

Zasiłki celowe i w naturze otrzymały 694 rodziny na kwotę 527 491 zł – w tym 577 świadczeń na żywność, 170 świadczeń na leczenie i zakup leków, zakupiono też 180 ton węgla (wraz z dowozem do miejsca zamieszkania).

Dożywianie i inne usługi

Dożywaniem objęto 696 dzieci w placówkach wszystkich szczebli (260 602 zł – z tego 147 098 zł ze środków własnych gminy i 113 504 zł z dotacji na dożywianie). MOPS realizuje wieloletni program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania". W większości szkół obiad przygotowywany jest na miejscu. W Sterkowcu są to kanapki, a w Jasieniu catering. W myśl ustawy liczba uczniów, którym udzielono pomocy nie może przekroczyć 20 procent liczby uczniów ogółem korzystających z dożywiania.

Wzrost liczby oczekujących pomocy wiąże się z tym, że społeczeństwo się starzeje, a średnia długości życia się zwiększa. Pomocą w formie usług opiekuńczych objęto 67 osób na kwotę 566 395 zł (średnio 704,50 zł miesięcznie na osobę). Świadczono też usługi specjalistyczne dla 4 osób chorych psychicznie – na kwotę 11 169 zł (średnio 232,70 zł miesięcznie na osobę).

MOPS pokrył koszty utrzymania 22 osób przebywających w DPS na kwotę 375 747 zł (średnio 1423,30 zł miesięcznie na osobę) przy dofinasowaniu ze strony rodzin na kwotę 34 131 zł (średnio 129,30 zł miesięcznie na osobę). Ponadto MOPS wydał 22 973 zł z tytułu wynagrodzenia dla osób prawnych sprawujących opiekę, wyznaczonych przez sąd (dla 19 osób – średnio 159,50 zł na osobę). Pracą socjalną (niematerialnym wsparciem) objęto 1139 rodzin.

MOPS świadczy też pomoc w wyrabianiu dokumentów tożsamości, pomoc w uzyskaniu porady prawnej, edukacja w prowadzeniu gospodarstwa domowego, w załatwianiu spraw urzędowych, a także w integracji ze środowiskiem osobom opuszczającym zakład karny.

Jedną z form działań pracowników MOPS jest tzw. kontrakt socjalny, w którym wylicza się zadania, które powinna

podjąć osoba lub rodzina znajdująca się w trudnej sytuacji. Odmowa zawarcia kontraktu może się związać ze wstrzymaniem świadczenia.

W zakresie działań MOPS-u jest również funkcjonowanie noclegowni dla bezdomnych mężczyzn, dysponującej 16 miejscami.

- Praca z bezdomnymi często daje nikłe skutki. Bezdomni nie chcą zmiany sytuacji, nie chcą podejmować pracy, leczenia odwykowego lub psychologicznego. Oczekują głównie pomocy materialnej. Zimą jest ich więcej – skarży się Bogusława Czyżycka-Paryło. W zeszłym roku na działalność noclegowni wydano 99 725,32 zł.

Zasiłki rodzinne

Zasiłek rodzinny przysługuje rodzicom, opiekunom prawnym do ukończenia przez dziecko: 18 lat lub nauki w szkole (nie dłużej niż do 21 lat) lub do 24 lat (jeśli uczy się w szkole wyższej i legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności). W zeszłym roku wysokość zasiłku na 1 dziecko wynosiła: 68 zł do 5 lat, 91 zł od 5 do 18 lat, 98 zł od 18 do 24 lat. Od 1 listopada 2012 te zasiłki wynoszą odpowiednio: 77, 106 i 115 zł. Prawo do zasiłku uzależnione jest od dochodu, który nie może przekraczać 539 zł na osobę albo 623 na osobę w przypadku dziecka niepełnosprawnego.

MOPS w ubiegłym roku wypłacił 27 015 zasiłków rodzinnych na kwotę 2 372 955 zł oraz 124 dodatki z tytułu urodzenia dziecka na kwotę 124 000 zł. Dodatki z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie urlopu wychowawczego wynoszą 400 zł miesięcznie – nie mogą przekraczać 24 miesięcy lub 36 miesięcy w przypadku mnogiej ciąży lub 72 miesięcy w przypadku dzieci niepełnosprawnych. MOPS wypłacił 892 dodatki na kwotę 352 241 zł.

Dodatki dla samotnych rodziców wynoszą 170 zł na dziecko, ale nie więcej niż 340 zł na wszystkie dzieci. W przypadku dzieci niepełnosprawnych odpowiednio 250 zł i 500 zł. MOPS wypłacił 1200 takich dodatków na kwotę 206 500 zł.

Dodatek na trzecie i następne dziecko w rodzinie wieloletniej wynosi 80 zł. W zeszłym roku wypłacono 4760 takich dodatków na kwotę 380 740 zł.

Dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego przysługuje do 24. roku życia. Wysokość jest zróżnicowana i wynosi 60 zł do 5 lat i 80 zł od 5 do 24 lat. W 2012 roku MOPS wypłacił 926 dodatków na łączną kwotę 70 400 zł.

Dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego wynosi 100 zł na dziecko. MOPS wypłacił 1628 takich dodatków. Może też przyznać dodatek z tytułu podjęcia przez dziecko nauki poza miejscem zamieszkania – wypłacany przez 10 miesięcy po 90 lub 50 zł miesięcznie. W ubiegłym roku wypłacono ich 3187 na kwotę 165 920 zł.

Jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia dziecka wynosi 1000 zł. MOPS wypłacił 347 zapomóg na kwotę 347 000 zł. Od 1 stycznia 2013 zapomoga z tytułu urodzenia dziecka przysługuje, jeśli dochód w przeliczeniu na osobę nie przekracza 1922 zł.

Wśród świadczeń opiekuńczych są także zasiłki pielęgnacyjne (do 16 lat lub powyżej 16 lat, jeśli niepełnosprawność powstała przed 21 rokiem życia, powyżej 75 lat). MOPS wypłacił 9986 zasiłków na kwotę 1 527 858 (średnio 153 zł miesięcznie). Są również świadczenia pielęgnacyjne – dla niepracujących, którzy opiekują się niepełnosprawnym dzieckiem Wysokość takiego świadczenia wynosi 520 zł miesięcznie. Uprawnionych było 279. Wypłacono 2495 świadczeń na kwotę 1 328 233 zł.

MOPS wypłaca też składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla osób pobierających świadczenia pielęgnacyjne. W ubiegłym roku z takiej pomocy skorzystały 164 osoby (kwota 202 154). Składkę zdrowotną opłacano w przypadku 56 osób (kwota 25 693 zł). Wypłacono także 817 świadczeń pielęgnacyjnych na kwotę 81 700 zł.

247 osób w gminie Brzesko korzysta z funduszu alimentacyjnego. W 2012 roku wypłacono ich łącznie 2711 na kwotę 969 076 zł. W tym samym czasie od zobowiązanych do alimentów odzyskano tylko 157 926 zł.

PRUD (na podstawie sprawozdania MOPS)

„Św. Stanisław ojcem narodu i fundamentem wiary w naszej ojczyźnie”

pod tym hasłem przebiegał tegoroczny, trwający od 5 do 12 maja, odpust ku czci św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Bazylika Szczepanowska to jedno z chętniej odwiedzanych przez turystów miejsc w naszej gminie, jest również ważnym punktem dla pielgrzymów podróżujących śladami wielkiego świętego i patrona naszego kraju, do miejsca jego narodzin.

Tegoroczne uroczystości przebiegały w sposób tym bardziej uroczysty, że wiązały się z 760 rocznicą kanonizacji wielkiego świętego, 35 rocznicą wizyty Karola Wojtyły w Szczepanowie, a także 10 rocznicą przyjazdu Josepha Ratzingera, ówczesnego legata Jana Pawła II. Dla upamiętnienia tych ważnych wydarzeń odsłonięto pamiątkową tablicę odlaną z brązu. Na uroczystości został zaproszony Ksiądz Abp Zygmunt Zimowski, współpracownik Ojca Świętego Benedykta XVI, który dokonał również wmurowania kamienia węgielnego pod budowę zaplecza sanktuaryjnego.

Odpust rozpoczął się od mszy św. o godz. 11.00, koncelebrowanej przez wywodzącego się z parafii szczepanowskiej bp. Jana Styrnę – Ordynariusza Diecezji Elbląskiej. Kazanie wygłosił, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II w Krakowie (Sekcja w Tarnowie) - ks. prof. dr hab. Józef Stala.

6 maja podczas wieczornej mszy młodzież z klas III gimnazjum przyjęła Sakrament Bierzmowania udzielony przez bp. Jana Styrnę.

W kolejnych dniach odpustu, Szczepanów odwiedzali przedstawiciele różnych grup społecznych, aby wspólnie modlić się w intencji m.in.: służb mundurowych, młodzieży, życia konsekrowanego, osob starszych i chorych, kapłanów obchodzących rocznicę swoich święceń.

Główne uroczystości związane z odpustem miały miejsce 11 maja. Z Kaplicy Narodzenia św. Stanisława BM do Bazyliki wyruszyła uroczysta procesja niosąca relikwie św. Stanisława BM, Błogosławionego Papieża Jana Pawła II oraz świętych i błogosławionych z terenu diecezji tarnowskiej. W tym dniu sumie odpustowej o godz.11.00 przewodniczył Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia w Watykanie ksiądz Arcybiskup Zygmunt Zimowski oraz Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej - ksiądz biskup Andrzej Jeż. Odpust zakończył się 12 maja mszą świętą o godzinie 19.00.

Red.

Spotkania w sołectwach

PORĘBA SPYTKOWSKA to malownicza wieś o urozmaiconym krajobrazie, która posiada potencjał do rozwoju turystyki krajoznawczej, pieszej, rowerowej i agroturystyki. Ciekawymi zabytkami w miejscowości jest kościół parafialny pw. św. Bartłomieja Apostoła i drewniana dzwonnica.

Sołtysem Poręby Spytkowskiej, która liczy ok. 2,5 tys. mieszkańców, jest **Stanisław Góra**. Wcześniej funkcję gospodarza sołectwa pełnił przez dwie kadencje w latach 1998 – 2006 i ponownie został wybrany w 2010 roku. Jest także radnym Rady Miejskiej i pełni funkcję Przewodniczącego Komisji Gospodarki Finansowej. Pracuje zawodowo, w wolnym czasie czyta książki, lubi piesze wędrówki, obcowanie z przyrodą i jazdę na rowerze.

Jak przyznaje Stanisław Góra, od kiedy jest sołtysem, dzięki dobrej współpracy z UM Brzesko, z Burmistrzem, a także Radą Miejską oraz przy wsparciu mieszkańców Poręby wiele dobrego udało się zrobić dla miejscowości. Z tych najważniejszych inwestycji trzeba wymienić dokończenie budowy i oddanie do użytku Domu Ludowego, kompleksowy remont obiektu sportowego LKS (budowa i wykończenie budynku socjalnego, remont płyty boiska, ogrodzenie, ławki, przyłącz wodny), wykonanie asfaltowej drogi na cmentarz i zakup gruntu oraz częściowe jego zagospodarowanie pod parking obok cmentarza, wykonanie operatu nazewnictwa ulic, zakup elementów na plac zabaw. Przeprowadzony został generalny remont zaplecza sanitarnego w miejscowym przedszkolu. Wykonano chodnik na odcinku od szkoły do skrzyżowania ulic Bocheńskiej i Tęczowej. Zbudowano trzy mosty na potoku Kowalówka. Reaktywowano działalność OSP i stopniowo doposażano OSP, LKS i „Porębian" oraz przeprowadzono remonty niektórych dróg. Udało się także dokończyć 20 km odcinek, rozpoczętej w 2009 roku budowy sieci wodociągowej. Środki na cel pochodziły z budżetu gminy i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Budowa magistrali wodociągowej w Porębie Spytkowskiej jest bardzo ważną inwestycją dla mieszkańców, którzy przez ostatnie lata borykali się z brakiem wody. Na wodę czekają jeszcze mieszkańcy południowo – wschodniej części wsi. Będzie to możliwe po wykonaniu czwartego, ostatniego etapu budowy sieci wodociągowej, którego docelowa długość wyniesie ok 29 km.

Mój rozmówca podkreśla, że są też problemy, o rozwiązanie których często proszą mieszkańcy. Wśród nich problem kanalizacji miejscowości, co nie jest prostą sprawą ze względu na duże rozczłonkowanie sołectwa, występujące różnice poziomów i trudne uwarunkowania terenu, ot chociażby na oś Uroczym, gdzie trzeba wykonać drogę. Kłopoty stwarza też utrzymanie i remonty dróg, także tych dojazdowych do pól.

Kiedy pytam o Dom Ludowy, sołtys z dumą przyznaje, że w nim właśnie tętni życie wsi. To centrum życia kulturalnego i społecznego Poręby Spytkowskiej jest bardzo dobrze wyposażone. Swoją siedzibę ma w nim gospodarz wsi, mieści się tutaj biblioteka, Ochotnicza Straż Pożarna i funkcjonuje świetlica wiejska. Wreszcie tutaj spotyka się na próbach i występach Zespół Pieśni i Tańca „Porębianie", działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku. Bogaty repertuar zespołu prezentowany w kraju i za granicą oraz nagrody i wyróżnienia zdobyte na licznych festiwalach, konkursach i przeglądach, są powodem do dumy nie tylko dla mieszkańców Poręby Spytkowskiej, ale także dla całej gminy Brzesko. Dom Ludowy jest miejscem, gdzie spotykają się dzieci, młodzież i dorośli. Możliwości jest wiele: zajęcia prowadzone na świetlicy, nauka gry na instrumentach, kursy komputerowe i językowe, zajęcia rękodzielnicze, wypożyczalnia i czytelnia książek, aerobik. Chętni w wolnym czasie moga korzystać z placu zabaw przy plebani, z boiska do siatkówki przy szkole lub wyremontowanego w ramach Orlik Plus boiska LKS. Stanisław Góra zauważa także, iż coraz więcej osób zaczyna dostrzegać i doceniać walory krajobrazowe wsi. Można spotkać więcej spacerowiczów, ludzi jeżdżących na rowerach lub aktywnie wypoczywających na świeżym powietrzu. Wielu mieszkańców oprócz pracy zarobkowej zajmuje się także uprawą roli i hodowlą zwierząt. Ale - jak zauważa sołtys – chociaż ziemia rolna nie stoi odłogiem, to odsetek ludzi zajmujących się rolnictwem spada, co widoczne jest w liczbie pogłowia, zwłaszcza koni i krów. A młodzi – z przykrością stwierdza sołtys – często muszą wyjeżdżać za granicę w poszukiwaniu pracy.

Integracji społeczności lokalnej i kreowaniu pozytywnego wizerunku wsi sprzyjają imprezy, targi i obchody jubileuszowe, które organizowane są w Porębie Spytkowskiej. Od wielu lat odbywają się Targi Lokalnego Biznesu i Przeglądy Rękodzieła Artystycznego, kiedyś o zasięgu lokalnym, teraz mające charakter regionalny. Wśród imprez organizowanych w sołectwie można wymienić: zabawy sylwestrowe, Dzień Kobiet, Rodzinny Piknik Strażacki, festyn z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia LKS Poręba Spytkowska czy występy ZPiT „Porębianie". Prężnie działa także Koło Gospodyń Wiejskich i Porębskie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne, którego celem jest prowadzenie prac badawczych i dokumentacyjnych Ziemi Porębskiej, gromadzenie pamiątek oraz troska o odnowę i konserwację zabytków oraz pomników przyrody.

Przed gospodarzem Poręby Spytkowskiej, którego wspiera rada sołecka, stoją kolejne zadania i plany. Wśród nich mój rozmówca wymienia pozyskanie środków na kontynuację budowy czwartego odcinka sieci wodociągowej przy ul. Granicznej i Skalnej, wykonanie projektów, które pozwolą na przeprowadzenie prac renowacyjnych przy kościele oraz pozyskanie środków na odnowienie zabytkowego kościoła. W planach znajduje się też uporządkowanie otoczenia Domu Ludowego, gdzie ma powstać plac zabaw, ogródek letni, alejki i miejsca parkingowe. Wśród zadań, jakie stawia przed sobą Stanisław Góra jest rozwiązanie problemu drogi na oś. Uroczym, dokończenie budowy chodnika od szkoły w kierunku wschodnim wsi oraz kontynuacja prac na ul. Jodłowej. Pilną potrzebą jest też budowa środkowego odcinka ul Bursztynowej.

Sołtys dziękuje Burmistrzowi, Radzie Miasta oraz mieszkańcom za wieloletnią współpracę, licząc na dalsze wspólne działania.

Z sołtysem Poręby Spytkowskiej – Stanisławem Górą rozmawiała Beata Kądziołka

Wspieramy słuszne inicjatywy

– rozmowa ze Stanisławem Waśko

W 1989 roku, jeszcze przed ustrojową i ekonomiczną transformacją, zawiązała się w Brzesku – na bazie FOB Opakomet – jedna z pierwszych w kraju spółek joint venture. Tak zaczęła się historia Grupy Can-Pack, która zatrudnia około 4 tysięcy pracowników w 22 fabrykach – w Czechach, Finlandii, Francji, Hiszpanii,, Ukrainie, Polsce, Rosji, Rumunii, Słowacji, Wielkiej Brytanii, Egipcie, Filipinach, Indiach, Maroku i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W Brzesku, w jednym obiekcie przy ulicy Starowiejskiej działają fabryka puszek napojowych, fabryka zamknięć koronowych, fabryka opakowań metalowych oraz kilka biur i firm wchodzących w korporacyjne struktury Can-Pack-u. Od początku we wszystkich przekształceniach i rozwoju przedsiębiorstwa będącego spółką akcyjną uczestniczył, związany z nim od 1987 roku Stanisław Waśko – wiceprezes Zarządu.

Panie prezesie, na oficjalnej stronie internetowej Can-Pack-u naliczyłem się ponad 40 prestiżowych nagród, wyróżnień i certyfikatów przyznanych Grupie w czasie jej dotychczasowej działalności. To chyba o czymś świadczy?

Te nagrody cieszą, bo przyznawane są przez fachowców śledzących wnikliwie polską gospodarkę. Jeśli chodzi o nagrody, to tylko w ubiegłym roku uzyskaliśmy tytuł Perła Polskiej Gospodarki, przyznany przez miesięcznik Polish Market oraz Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. Nie sposób pominąć też faktu nagrodzenia produkowanej przez nas w Indiach puszki napojowej jako jedynego produktu na napoje (Canmaker Year Awards 2012 w Tokio – przyp. EMIL). Zajmujemy czołowe miejsca w wielu rankingach prowadzonych przez renomowane instytucje oceniające wyniki finansowe czy wielkość eksportu. Jesteśmy liderem wśród polskich producentów opakowań. Według najnowszej listy firm według przychodów ze sprzedaży, opublikowanej w kwietniu przez Rzeczpospolitą, zajmujemy 59. miejsce. Sukcesywnie w tym rankingu awansujemy. Na tej liście znajdują się przedsiębiorstwa zajmujące się na przykład energetyką lub bankowością, a więc nastawione na usługi, jesteśmy w ścisłej krajowej czołówce, jeśli chodzi o produkcję.

Jak na lokalne warunki, zatrudniacie sporą armię pracowników.

Jesteśmy największym pracodawcą w regionie. Z tysiąca ludzi zatrudnionych w Brzesku, większość jest stąd. Do tego doliczyć należy kolejne 200 osób pracujących w krakowskiej centrali, część z nich też pochodzi z naszego regionu. Z tej grupy część pracowników ma możliwość wyjazdu za granicę, do naszych firm. To wiąże się z wyższymi zarobkami, a dodatkowo daje możliwość przeżycia pewnej przygody, poznania obcych krajów. Niektóre kierunki cieszą się takim zainteresowaniem, że zauważamy coś na kształt rywalizacji o takie wyjazdy. Tak jest na przykład w przypadku Finlandii. Wyjazd z firmy daje większe bezpieczeństwo niż indywidualna emigracja zarobkowa. Średnia wieku naszych pracowników jest zdecydowanie niższa niż średnia krajowa. Dominuje u nas grupa w przedziale wiekowym 25-40 lat.

Czyli jesteście szansą dla młodych ludzi. Jak pracuje się w Can-Pack-u?

Stwarzamy warunki pracy, zachowując wszelkie wymogi wynikające z przepisów. Oprócz wynagrodzeń nasi pracownicy mogą liczyć na rozbudowany pakiet socjalny, zasilany dodatkowo każdego roku pewnymi kwotami z zysków. Poza funduszem socjalnym funkcjonuje u nas Pracowniczy Program Emerytalny, w ramach którego w każdym miesiącu przelewamy 7 procent funduszu płacowego na indywidualne konta pracowników. Jest też znaczny, liczący aktualnie kilka milionów złotych, fundusz mieszkaniowy. Pracownicy mogą też skorzystać z prowadzonego przez nas programu dokształcania, podnoszącego zawodowe kwalifikacje. Staramy się inwestować w naszych pracowników, bo daje to korzyści obopólne. Nasz pakiet socjalny jest wysoko oceniany przez niezależne firmy zewnętrzne.

Jakie korzyści ma gmina Brzesko z faktu, że na jej terenie działa oddział Can-Pack-u?

Po pierwsze, czego na pierwszy rzut oka nie widać, to spore kwoty z tytułu podatku. Nie chodzi tu jedynie o podatek od nieruchomości, bo także znaczna część z PIT-u trafia do gminnej kasy. Nie zapominajmy też o tym tysiącu zatrudnionych pracowników, bo to jest też wymierna korzyść. Od pewnego czasu wspieramy Okocimski Klub Sportowy. Jesteśmy największym sponsorem klubu, przekazując na jego działalność 600 tysięcy złotych rocznie. Trochę niepokoi nas fakt, że pozostali sponsorzy obniżyli ostatnio wysokość dofinansowania. Wspieramy też mniejsze inicjatywy, na przykład tegoroczne Dni Brzeska. Przy naszej spółce działa Fundacja Promocji Zdrowia (Stanisław Waśko jest jednym z jej współzałożycieli – przyp. EMIL), poprzez którą pomagamy między innymi dobrze znanemu Czytelnikom BIM-u Krzyśka Holika, a także brzeskie Orliki. Chcemy być trwałym elementem lokalnego życia, dlatego włączamy się w różne inicjatywy wszędzie tam, gdzie funkcjonują nasze fabryki. Od wielu lat sponsorujemy koszykówkę w Wiśle Kraków, traktując to jako budowanie struktury społecznej i popularyzację sportu. Wspomagamy też akcję „Czysta Gra", której patronuje Robert Korzeniowski. Identyfikujemy się ze społecznością każdego obszaru, na którego terenie funkcjonujemy. Duże kwoty inwestujemy w działania i urządzenia służące ochronie środowiska naturalnego i środowiska pracy, aby nasze fabryki były przyjaznymi miejscami pracy. Brzeska fabryka ma wdrożony zintegrowany system zarządzania jakością, na który składają się certyfikowane systemy ISO serii 9001, 14000 oraz 18000. Te działania to elementy polityki zrównoważonego rozwoju.

Podobno Can-Pack S.A. zaistnieje w niedługim czasie także w Tarnowie.

Zamierzamy zainwestować w tarnowskiej podstrefie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Krakowie. Myślimy tutaj o działaniach konsolidujących naszą rozdrobnioną w Europie produkcję. Zainwestowanie w Tarnowie daje nam szansę na skorzystanie z pomocy publicznej w postaci 50-procentowej ulgi podatkowej. To znacznie obniży nasze koszty.

Rozmawiał EMIL

Nie bójmy się problemów!

Portret typowego sześciolatka

W ostatnim czasie dużo mówi się o sześciolatku, o tym czy ma iść do szkoły czy do przedszkola, mniej natomiast jaką jest osobą na tym etapie rozwoju i czego się po nim możemy spodziewać?

Postanowiliśmy więc przybliżyć w tym artykule psychologiczną sylwetkę typowego dziecka w szóstym roku życia. Czytając o sztandarowych zachowaniach naszego przykładowego sześciolatka należy pamiętać, że nie wszystkie dzieci w tym wieku będą się właśnie dokładnie tak prezentować, a jedynie około połowa z nich, reszta albo ma to już za sobą albo dopiero do tego dojrzeje. Ważne aby nigdy nie porównywać konkretnego dziecka do innych w jego wieku lub do jakiegoś sztywnego schematu, tylko do niego samego - jakie było wcześniej i jakie ma szansę stać się w przyszłości.

Opisując poniżej powszechnie nieakceptowane przez dorosłych zachowania u dzieci jako typowe dla tego okresu rozwoju nie tłumaczy się ich na zasadzie „tak już jest, taki wiek, nic nie da się zrobić". Chodzi raczej o to, żeby wiedzieć, że jakieś zachowanie jest charakterystyczne dla danego okresu rozwoju dziecka i w związku z tym nie należy go brać śmiertelnie poważnie i nie obciążać winą za to zachowanie rodziców czy innych dorosłych np. nauczyciela przedszkola czy szkoły.

Sześciolatek dużo już wie o otaczającym go świecie i wiele potrafi w nim zdziałać. Jest pełen energii do poznawania wszystkiego i cechuje go ogromna ciekawość. Dobrze zapamiętuje wierszyki i piosenki, używa około 4 tysięcy słów, podejmuje samodzielnie decyzje i stara się je uzasadniać. Swobodnie prowadzi dialog i bardzo interesuje się przyrodą i związanymi z nią zjawiskami. Jednocześnie jest osobą głośną, podlegającą skrajnym emocjom, wybuchową, a czasem wręcz arogancką. Jego rozwój emocjonalno-społeczny naznaczony jest wieloma trudnymi do przyjęcia przez dorosłych zachowaniami. I tak dziecko na tym etapie rozwoju podlega gwałtownym emocjom od entuzjazmu do agresji. Kocha swoich rodziców ponad życie za chwilę zaś nienawidzi. Wiele złości i frustracji jest wyładowanych zwłaszcza na mamie, bierze się to stąd, że jest ona bezpieczną dla dziecka osobą i nie odejdzie bez względu na to co jej pociecha zrobi. Matka schodzi w tym okresie na drugi plan, to nie ona już jest najważniejsza - to dziecko chce być w centrum świata i zainteresowań, buduje w ten sposób swoje poczucie tożsamości. Nasz sześciolatek oczekuje, że świat będzie funkcjonował tak, jak on sobie tego życzy, bo to nie on ma się dostosować do świata tylko świat ma się naginać do niego, jakby był centrum kosmosu. Dziecko na tym etapie rozwoju chce być najszybsze, najmądrzejsze, najpiękniejsze i generalnie całe „naj". Na prośby i polecenia dorosłych z zasady reaguje z ociąganiem i najchętniej odmownie i gotowe jest dyskutować w związku z tym godzinami. Warto użyć więc sposobu, aby do czegoś go namówić np. „ciekawe czy potrafisz to zrobić zanim policzę do dziesięciu?" lub „założę się, że aby to zrobić będziesz musiał spróbować trzy razy". Jeżeli dorosły potrafi trochę ustąpić i nie wymaga natychmiastowego i bezwzględnego posłuszeństwa wszystko pójdzie bardziej gładko.

W dobrym nastroju nasz sześciolatek potrafi być pomocny i entuzjastyczny, co zawsze warto zauważyć i należycie pochwalić. Dziecko w tym wieku może mieć duży kłopot z przyjmowaniem krytyki, bo to przecież ono ma być najlepsze i to właśnie jego należy zawsze chwalić. W związku z tym to właśnie ono zawsze chce wygrywać i z tego powodu gotowe jest nawet oszukiwać. Wielkim utrapieniem dorosłych mogą być drobne kradzieże, których zdarza się dokonywać sześciolatkowi. Czyn ten bierze się nie ze złej woli, lecz z przekonania dziecka, że „moje" jest ważniejsze niż „twoje". Kompletnie nie może zrozumieć dlaczego ktoś inny miałby mieć więcej niż ono i mieć właśnie to, co ono teraz chce. Jakby tego było mało, sześciolatek ma duży kłopot z przyznaniem się do winy. Choćby była ona zupełnie oczywista i tak będzie się wypierać w żywe oczy. Jeżeli chcemy dowiedzieć się, kto zawinił, dowiemy się tego od dziecka pod warunkiem, że nie oskarżymy go o to wprost.

W wieku sześciu lat powracają lęki. Coraz bardziej rozwinięta i rozbudzona wyobraźnia produkuje świat pełen pułapek, potworów, tajemniczych zdarzeń. Powracają lęki przed odgłosami zza ściany. W ciemności i ustronnych miejscach czają się duchy, upiory lub inne stwory (zgodne z tym co dzieje się np. w filmach, czy bajkach). Pojawia się lęk przed burzą, ogniem, wodą. Wszystkie te siły atakują dziecko ze zdwojoną siłą kiedy jest osamotnione. Dlatego boi się samo zostawać w pokoju lub mieszkaniu. Obawia się tego, co może być w szafie lub pod łóżkiem. Kiedy któreś z rodziców (szczególnie matka) wychodzi wieczorem z domu lęka się, że ona także może zaginąć lub coś złego jej się stanie. Szósty rok życia to okres napięć psychicznych i konfliktów wewnętrznych, stąd bardzo różne sposoby rozładowywania ich widoczne u dziecka, a często mocno niepokojące dorosłych. Typowy sześciolatek wydaje się być ciągle podenerwowany, zaniepokojony i podminowany. Nieustannie kręci się, wierci, podskakuje, macha nogami a jego ręce są w ciągłym ruchu. Przed wyjściem do przedszkola lub szkoły mogą wystąpić u dziecka mdłości, bóle brzucha, wymioty i częste oddawanie moczu.

Pamiętajmy więc, że nasz przykładowy sześciolatek to osoba niepokorna, hałaśliwa zachowująca się tak, jakby była centrum kosmosu, która jednocześnie ma niespożytą energię do poznawania otaczającego świata. Potrafi nas zaskoczyć pewnego dnia, kiedy sam przeczyta tytuł gazety, narysuje z dużą dokładnością portret naszego psa czy użyje sensownie wielu trudnych słów i wyciągnie logiczne wnioski z niewielu przesłanek.

Jak pozytywnie wpływać na rozwój naszego sześciolatka? Uczyć go odpowiedzialności, pomagania innym. Stawiać jasne granice i wyjaśniać dlaczego jakieś zachowanie jest przez nas nieakceptowane. Wspierać dziecko w wyznaczaniu sobie nowych celów i ich realizacji poprzez kończenie zadań. Wszystko to najłatwiej zrobić spędzając jak najwięcej czasu z naszym sześciolatkiem podczas wycieczek, wspólnego grania w gry planszowe, czytania książek czy uczestnictwa w różnych imprezach i atrakcjach przewidzianych dla dzieci w tym wieku.

Przygotowano na podstawie:

„Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10" – B.A.Louise, F.L.Ilg, S.M.Baker – GWP

„Psychologia dziecka" – R. Vasta, M.M.Haith, S.A.Miller - WSiP

Pracownicy Poradni

Uroczystości majowe 2013

Uroczystości majowe rozpoczęły się **28 kwietnia** w Jadownikach otwarciem sezonu motocyklowego.

2 maja z okazji dnia flagi RP na Placu Kazimierza odbył się konkurs na najdłuższą flagę, który zorganizowała Komenda Hufca ZHP im Mikołaja Kopernika w Brzesku przy współpracy z Urzędem Miasta Brzesko i Stowarzyszeniem Ziemi Brzeskiej „Porozumienie".

„Konkurs na najdłuższą biało-czerwoną" prowadzili: hm Maria Tyka, Józef Kubas, Jadwiga Kramer i hm Adam Zydroń. W rywalizacji wzięły udział szkoły z gminy Brzesko. Najlepszą tym razem okazała się PSP nr 3 w Brzesku, której flaga miała aż 139,2 m. Wyróżnienie za udział otrzymało Przedszkole Integracyjne, maluchy wykonały flagę o długości 12 metrów. Później zgromadzone na placu dzieci mogły wziąć udział w quizie na temat wiedzy o państwie, niepodległości i demokracji. Tym razem najlepsza okazała się PSP w Sterkowcu.

Po wystąpieniu burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki i odczytaniu przez Józefa Kubasa fragmentu „Pana Tadeusza" na placu rozbrzmiała muzyka, a do poloneza ruszyli maturzyści z Liceum Katolickiego. Do tańczących chętnie dołączył miedzy innymi burmistrz. Przez cały czas trwania uroczystości na placu rozdawane były flagi narodowe.

3 maja odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Brzesko otrzymał ksiądz Ignacy Piwowarski. Później poczty sztandarowe i delegacje przemaszerowały do kościoła św. Jakuba, gdzie o 10.30 odbyła się uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny. Następnie przed Grobem Nieznanego Żołnierza złożono kwiaty.

Wieczorem mieszkańcy Brzeska zebrali się w sali audytoryjnej Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego na wspólnym śpiewaniu pieśni patriotycznych. Śpiewającym akompaniował zespół w składzie: Michał Seremak, siostra Maria i Krzysztof Szydłowski. Wszyscy zgromadzeni mogli również skosztować grochówki przygotowanej przez restaurację państwa Kuralów. Frekwencja, jak i w poprzednich latach dopisała.

W programie uroczystości majowych znalazły się także Otwarte Zawody Strzeleckie, które odbyły się **5 maja** na strzelnicy KPP w Brzesku.

Ostatni punkt obchodów majowych to VIII Zawody Pływackie o Puchar Burmistrza Brzeska, które odbyły się na krytej pływalni BOSiR w dniu **10 maja**. **red.**

fotorelacja na str 22

Teatralne Lustra

W sali widowiskowej Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Brzesku po raz drugi odbyły się Konfrontacje Teatrów Dzieci i Młodzieży „Teatralne Lustra" organizowane przez Małopolskie Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu – Biuro w Tarnowie we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Brzesku. Partnerami Konfrontacji byli: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku oraz Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Patronatem honorowym objęli imprezę starosta brzeski Andrzej Potępa oraz burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. Wśród wielu celów tego dwudniowego święta teatru wymienić należy prezentację dokonań artystycznych teatrów dziecięcych i młodzieżowych, ukazanie różnorodnych form działalności teatralnej oraz doskonalenie warsztatu teatralnego instruktorów i prowadzonych przez nich zespołów. W Konfrontacjach zaprezentowało się 20 zespołów teatralnych z powiatów bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Prezentacje oceniane były przez Zespół Konsultantów w składzie: Ziuta Zającówna, Jacek Milczanowski i Bogdan Słonimski, którzy również udzielali wskazówek instruktorom poszczególnych grup. Zespoły walczyły o nagrodę główną „Diamentowe Lustro", a także o przepustkę do Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek", który odbędzie się 12-13 czerwca br. w Nowym Sączu.

Przegląd był finansowany przez MCK Sokół w Nowym Sączu i Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku, a dofinansowany przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie, Starostwo Powiatowe w Brzesku oraz Urząd Miejski w Brzesku. „Diamentowe Lustro" ufundował w tym roku burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka.

Sponsorami byli: Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Brzesku, T-Mobile oraz ciastkarnia Roberta Stefka, Avitex i piekarnia Winiarscy.

W ubiegłorocznych Konfrontacjach wzięły udział 23 zespoły teatralne. Laureatem głównej nagrody został wówczas Zespół Teatralny Kagami ze Szkoły Podstawowej nr 3 Tarnowie, który zaprezentował spektakl „Kiedy króla boli ząb". Wtedy jeszcze o kontynuacji tego przedsięwzięcia mówiło się nieśmiało. Jednak spontaniczność i wysoki poziom artystyczny większości zespołów skłonił organizatorów do wpisania Konfrontacji jako stałej pozycji w kalendarzu artystycznych wydarzeń Brzeska.

Zespół Kagami nie powtórzył zeszłorocznego sukcesu. Laureatem głównej nagrody tym razem została grupa teatralna JAGA ze Szkoły Podstawowej w Wojniczu, która wystawiła spektakl pt. „Uczeń Czarnoksiężnika" (scenariusz i reżyseria Bernadetta Brzuchacz). Zwycięzcy otrzymali też zaproszenie do wzięcia udziału w XXVIII Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek" w Nowym Sączu. Zespół Konsultantów przyznał także indywidualną nagrodę dla instruktora nagrodzonego zespołu. Została nią wyróżniona Bernadetta Brzuchacz, która otrzymała smartfon ufundowany przez MOBIL-TEL – Autoryzowany Punkt Sprzedaży T-Mobile w Brzesku.

Brzesko reprezentowały dwa zespoły – Miszmasz ze Szkoły Podstawowej nr 3 i Stonoga ze Szkoły Podstawowej nr 2. Ten pierwszy otrzymał wyróżnienie I stopnia („Trzeba zrobić przedstawienie" – scenariusz i reżyseria: Agata Kawalerczyk, Magdalena Głowacka-Zastawnik, Agnieszka Leś), drugiemu z nich przyznano wyróżnienie II stopnia. („Magia książki" – scenariusz, reżyseria, scenografia: Agata Podłęcka, muzyka: Andrzej Gicala). Oba zespoły otrzymały nagrody finansowe. **PRUD**

fotorelacja na str 23

Brzeskie Dni Książki 2013 w Oddziale dla Dzieci

Spotkanie autorskie z **Barbarą Gawryluk** (pisarką, tłumaczką i dziennikarką Radia Kraków) było inauguracją **Brzeskich Dni Książki** – tradycyjnych już spotkań i multimedialnych lekcji bibliotecznych dla uczniów szkół podstawowych i przedszkolaków.

„Julian Tuwim bawi i uczy" – pod takim hasłem przebiegają spotkania z dziećmi z klas I-III, podczas których poznają one życie i twórczość poety oraz spacerują jego śladami po Łodzi. **„Stracony jest każdy dzień bez uśmiechu"** to z kolei temat przewodni lekcji dla uczniów z klas IV-VI. W trakcie spotkań prezentowana jest biografia i dorobek literacki **Kornela Makuszyńskiego**. Ciekawym uzupełnieniem prelekcji są krótkie fragmenty filmu „Szatan z VII klasy" z roku 1960 i 2006. W spotkaniach wzięło

fot. arch. PiMBP

już udział ponad 500 dzieci, a lekcje będą trwały do końca maja. Przedszkolaki natomiast udają się w „**Cudowną podróż do świata książki",** dzięki której mogą poznać „tajemnice" działalności biblioteki. Podsumowaniem Brzeskich Dni Książki będzie rozstrzygnięcie konkursu plastycznego dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych pod tytułem **„Malowane wiersze Tuwima"**.

Serdecznie dziękujemy szkołom oraz przedszkolom za współpracę.

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2013

Od wielu lat maj tradycyjnie kojarzony jest z Biblioteką, a tym samym i z książką. **Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich** już po raz dziesiąty zorganizowało, w dniach **8-15 maja 2013 r**. wielką akcję popularyzacji książki i czytelnictwa pod nazwą **TYDZIEŃ BIBLIOTEK.**

Hasło Tygodnia Bibliotek w tym roku brzmiało: **Biblioteka, jako przestrzeń dla kreatywnych**. „Kreatywna biblioteka" stała się miejscem inspiracji i realizacji wielu niezwykłych pomysłów na promowanie literatury i zachęcanie do sięgania po książki każdego odbiorcę.

W obchody **Tygodnia Bibliotek 2013** włączyła się także brzeska Biblioteka i działające w niej Koło SBP. Inauguracją **Tygodnia Bibliotek** było uroczyste spotkanie Bibliotekarzy miasta i powiatu brzeskiego z okazji **Dnia Bibliotekarza** (8 maja). W spotkaniu uczestniczyli także burmistrz Grzegorz Wawryka, starosta brzeski Andrzej Potępa, radna Katarzyna Pacewicz – Pyrek, dyrektor MOK Małgorzata Cuber oraz emerytowane bibliotekarki. W programie

fot. arch. PiMBP

uroczystości znalazły się m.in.: spektakl „Magia książki" w wykonaniu koła teatralnego „Stonoga" działającego przy PSP nr 2 w Brzesku pod kierunkiem Agaty Podłęckiej oraz wykład dr Marka Karwali z UP w Krakowie **„Julian Tuwim jako poeta i badacz kultury"**. W **Tygodniu Bibliotek** odbyło się spotkanie z pisarzem Kazimierzem Szymeczko, w którym wzięli udział brzescy gimnazjaliści. Tematem przewodnim był **Julian Tuwim**, którego Rok teraz obchodzimy. Trwają też nadal **Brzeskie Dni Książki**, które poprzez multimedialne lekcje biblioteczne przybliżają uczniom szkół podstawowych życie i twórczość Juliana Tuwima i Kornela Makuszyńskiego.

VI Turniej Tańca Towarzyskiego

20 kwietnia 2013 r. odbył się w Tarnowie VI Turniej Tańca Towarzyskiego dla dzieci. Impreza miała na celu popularyzację tańca towarzyskiego jako formy rekreacji i rozrywki wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Do Hali Widowisko-Sportowej przy ul. Gumniskiej zjechało około 300 dzieci z Dębicy, Ropczyc, Jadownik, Okocimia, Brzeska i Tarnowa. W tym roku z rejonu Brzeska wzięło udział w turnieju aż 100 osób. Licznie była reprezentowana Szkoła Podstawowa nr 2 z Brzeska, Szkoła Podstawowa nr3 z Brzeska, Szkoła Podstawowa nr 2 z Jadownik oraz Szkoła Podstawowa z Okocimia. Organizatorzy tj. Pałac Młodzieży w Tarnowie oraz Szkoła Tańca „Emika" przygotowali wspaniałą dekorację oraz oprawę muzyczną. Licznie zgromadzona publiczność zapewniła wspaniałą atmosferę i doping. Podczas turnieju dzieci rywalizowały prezentując pięć tańców: tj. walca angielskiego, sambę, cha-cha-cha, polkę oraz rock and rolla. Wszystkie dzieci zostały nagrodzone medalami oraz upominkami. Wiele par przywiozło z turnieju złote medale z wyróżnieniem. Szkoły oraz instytucje delegujące otrzymały pamiątkowe puchary. Dzieci z naszego regionu przygotowała do turnieju nauczyciel tańca Bogusława Frankowicz. **fotorelacja na str 24**

ZSP nr 2 w Brzesku

Delegacja z Niemiec

W dniu 19.04.2013 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku gościła delegacja ze Szkoły Zawodowej BBS Germersheim w Niemczech: dyrektor szkoły Uwe Kleu, dyrektor do spraw pedagogicznych Gabriele Münke, dyrektor filii w Wörth Jens Pietsch oraz kierownik praktyk Kalrheinz Weiler. Zaproszeni goście spotkali się z dyrektorem Bogdanem Hajdugą, zwiedzili pracownie i warsztaty szkolne, wysłuchali prezentacji v-ce dyrektora Krzysztofa Obala na temat zreformowanego szkolnictwa zawodowego w Polsce oraz przedstawili system kształcenia w Niemczech. W kolejnych dniach 20.04.-21.04.2013. goście zwiedzili Oświęcim i Kraków.

Szkoła Zawodowa BBS Germersheim jest zespołem szkół, który kształci od ponad 100 lat w wielu dziedzinach. Obecnie do szkoły głównej w Germersheim i filii szkoły w Wörht uczęszcza ponad 2000 uczniów. Popularne dzisiaj kierunki kształcenia to: mechatronika, elektrotechnika, ekonomika i opieka nad osobami starszymi. Bardzo wielu uczniów i uczennic szkoły w Wörth odbywa praktyki w fabryce Mercedes- Benz.

Kontakt ze szkołą w Germersheim nawiązały panie Elżbieta Wojnowicz i Marta Aleksiewicz podczas ubiegłorocznej wizyty w Niemczech w ramach programu Leonardo da Vinci.Wizyty te zaowocowały wspólnym napisaniem projektu Comenius dla uczniów naszych szkół w latach 2013-2015.

Marta Aleksiewicz

Konkurs piosenki

We wtorek 30 kwietnia w ZSP nr2 w Brzesku głośno zabrzmiały dźwięki muzyki. I to nie byle jakiej, bo w wykonaniu uzdolnionej młodzieży z okolicznych szkół. Wszystko za sprawą trzeciego Międzyszkolnego Konkursu Piosenki Anglojęzycznej.

Wicedyrektor Dorota Wawryka witając uczestników oraz przybyłych gości, wyraziła zadowolenie z tego, że z roku na rok uczestników jest coraz więcej (udział wzięło 12 zespołów - 4 w kategorii szkół ponadgimnazjalnych i 8 w kategorii gimnazjów.). Stwierdziła również, że konkurs będzie dla wszystkich zgromadzonych tego dnia w świetlicy świetną lekcją angielskiego.

Tego roku jury było wyjątkowo zgodne i wszystkie nagrody przyznało jednogłośnie. W jego skład weszli: Janina Motak - Dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Brzesku, Krzysztof Szydłowski - muzyk i instruktor MOK oraz Ilona Musiał - nauczyciel języka angielskiego w szkole organizującej konkurs. Wśród gimnazjalistów triumf święciły ex aequo Edyta Pałucka z Porąbki Uszewskiej czarująco śpiewająca piosenkę „Me and Mrs. Jones" Michaela Buble, oraz Klaudia Sowa z energetyzującym wykonaniem piosenki „Merci" z repertuaru Duffy. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych natomiast zwyciężył zespół Spontan (ZSP nr 1 w Brzesku) z piosenką „Jar of Hearts" Christiny Perri. Janina Motak przyznała jednak, że sam fakt przełamania się i wystąpienia przed publicznością już stawia wszystkich na podium. „Poziom z roku na rok jest coraz wyższy" - wtórował jej Krzysztof Szydłowski i gratulując uczestnikom, wspominał swoje pierwsze muzyczne próby, które trzydzieści lat temu odbywały się właśnie w świetlicy „Zielonki". Apelował również do uczestników o „Więcej rocka!", ponieważ jak twierdzi - ta muzyka najbardziej kształtuje ludzką osobowość. **red**

Sukces uczniów PSP nr 3

Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 w Brzesku może poszczycić się w tym roku wielkimi osiągnięciami swoich uczniów, którzy zdobyli wysokie lokaty w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Małopolskie Kuratorium Oświaty.

Damian, Maria, Martyna, Weronika - finaliści konkursów przedmiotowych.

Wśród najlepszych z całej Małopolski znalazła się **Julia Kraj** (na zdjęciu poniżej) – laureatka konkursu humanistycznego, która w etapie wojewódzkim zdobyła wysokie czwarte miejsce. Dzięki swojemu osiągnięciu Julia nie musiała pisać razem ze swoimi rówieśnikami sprawdzianu szóstoklasisty i otrzymała z niego najwyższą liczbę punktów.

Chlubę szkole przynieśli też uczniowie, którym niewiele zabrakło do zaszczytnego tytułu laureata i zostali finalistami konkursów przedmiotowych (na zdjęciu). Są to: **Weronika Wieczorek** – finalistka konkursu humanistycznego, **Damian Świerczek**, **Maria Wawryka** i **Martyna Kubala** – finaliści konkursu przyrodniczego. Uzyskanie tytułu laureata czy finalisty to potwierdzenie nieprzeciętnej wiedzy i umiejętności. Wymagało to od uczniów długich przygotowań, ale ich trud i wysiłek dał znakomite wyniki. W przygotowaniach pomogły uczniom Edyta Szczepanek (konkurs humanistyczny), Anna Wesołowska i Jadwiga Grocholska (konkurs przyrodniczy).

Magdalena Głowacka - Zastawnik

Maturzyści z 4G ZSP nr 2

W maju szkoły średnie pożegnają kolejnych maturzystów. To niby normalny, coroczny proces- odchodzą starzy, przychodzą nowi. Jednak dla ludzi uczestniczących w nim jest to jeden z ważniejszych okresów w życiu. Aby dowiedzieć się jacy są tegoroczni maturzyści, jak zapatrują się na przyszłość i wspominają szkolne lata, rozmawialiśmy z uczniami klasy IV „G" technikum gastronomicznego ZSP nr2 w Brzesku i wychowawczynią Małgorzatą Sumarą.

„Czwarta G" to klasa bardzo aktywna, wielu jej uczniów zajmowało wysokie lokaty w zawodach i konkursach nie tylko szkolnych, ale nawet na szczeblu powiatu. Młodzi gastronomowie co roku wspierali swoją obecnością WOŚP, młodzieżową radę powiatu, oraz oddawali honorowo krew. Ciężko właściwie znaleźć choć jednego ucznia, który nie udzielał się w żadnym projekcie, bądź konkursie. Również z tej klasy wywodzi się przewodniczący samorządu szkolnego. Jako główną motywację i coś co daje im „kopa" do dalszej nauki przewodnicząca klasy Agnieszka Łach wymieniła wyjazdy, tak te na praktyki jak i uczniowskie wymiany. A jednych i drugich nie brakowało, zaczynając w Krakowskim „Wierzynku" a kończąc na Portugalii.

Pytani o to „co dalej?", mówią, że starają się choć w małym stopniu zaplanować sobie przyszłość i wybrać odpowiednią drogę życiową. Z dwudziestosiedmioosobowej klasy, ok. 10 osób zdecydowało się na podjęcie wyższych studiów, a 7 już dziś jest pewnych wyjazdu za granicę w poszukiwaniu pracy. Wychowawczyni klasy wspomina: „W czasach mojej młodości każdy chciał iść na studia, ale nie każdy mógł. Teraz z kolei jest odwrotnie: każdy może iść ale nie każdy chce" Nastały ciężkie czasy i młodzież obawia się perspektywy bezrobocia. Na branżę gastronomiczną zawsze jest jednak zapotrzebowanie, to jeden z bezpieczniejszych i przy okazji ciekawszych kierunków, na które decyduje się młodzież.

„Szkoła, którą właśnie kończymy, była świadomym wyborem każdego z nas. Jesteśmy naprawdę zadowoleni i wierzymy, że dobrze nas poprowadzi"- podsumowała przewodnicząca. Na zakończenie zdradziła nam również, że wciąż niezmienny jest jeden fakt: jak zwykle wszyscy najbardziej boją się matematyki. **Konrad**

ZSP nr 1 w Brzesku

Parada

Każdy, kto w czwartek 25 kwietnia w godzinach przedpołudniowych był w centrum Brzeska nie mógł nie usłyszeć i nie zobaczyć parady zorganizowanej przez maturzystów z ZSP nr 1 w Brzesku. Uczniowie wyruszyli ulicami naszego miasta, aby jak sami mówią „pobawić się i pokazać całemu miastu, jak bawi się jedynka". „Matura nie może kojarzyć się tylko z nerwami. Musimy odreagować wszelkie stresy, aby od jutra zabrać się za ostatnie przygotowania do egzaminu dojrzałości"- powiedziała nam Ania, która w imprezie brała udział w stroju cyganki. Wśród kolorowo przebranej młodzieży zobaczyć można było również łosia, niedźwiedzia, pielęgniarki, topielca, hrabiego Drakulę a nawet księdza czy biedronkę. Około południa przebierańcy zatrzymali się na głównym rynku, skąd po krótkim postoju i wymianie wrażeń z zadowolonymi mieszkańcami miasta udali się dalej śpiewając: „Tak się bawi, tak się bawi je-dyn-ka!"

Maturzystom życzymy więc jak najwięcej tak świetnej zabawy jak ta czwartkowa oraz bardzo dobrze zdanego egzaminu dojrzałości! **red**

fotorelacja na str 24

Benefis

Tradycją Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku stał się Benefis Maturzystów organizowany dla utalentowanej młodzieży, która przez cały okres edukacyjny w szkole udzielała się bardzo aktywnie na polu artystycznym, kulturalnym i społecznym. Każdego roku Benefis jest utrzymany w innej konwencji. Trzy lata temu siedmiu zasłużonych maturzystów było żegnanych , w kowbojskim miasteczku, w saloonie przy dźwiękach muzyki country. Rok temu jedenaście osób zostało wyróżnionych w blaskach jupiterów Ikarami (batonikami) w Schoolwood. W tym roku sam Cezar ze starożytnego Rzymu nadawał akty wolności i nakładał wieńce z wawrzynu na głowy sześciu benefisantów. Pomysłodawcami wyjątkowego projektu są panie: Joanna Barnaś, Małgorzata Smoleń i Weronika Śliwa- Ciura. Laureaci, których zasługi zostały docenione przez społeczność szkolną, przybyli ze swoimi rodzicami oraz przyjaciółmi. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele władz powiatu brzeskiego w osobach: Przewodniczący Rady Powiatu p. Kazimierz Brzyk, v-ce starosta p. Ryszard Ożóg, dyrektorzy instytucji kulturalnych i oświatowych miasta Brzeska, także dyrekcja szkoły p. Maria Góra, p. Dorota Jedlińska, p. Agnieszka Małek, nauczyciele i wychowawcy. Bohaterami wieczoru byli uczniowie klas maturalnych: Mateusz Maklas z kl. 3A, Gabriela Magiera z kl. 3H, Marta Bąk z kl. 3F, Aneta Ciochoń, Ewa Wiśniowska i Łukasz Kijak z kl. 4 AT. Żegnali ich uczniowie klas pierwszych, którzy wcielili się w role starożytnych Rzymian: Jan Kurek, Justyna Czech, Jakub Kościółek, Kamil Maślanka, Daniel Lechowicz. Pięknie zaprezentowała się Natalia Drużkowska z kl. 2A, śpiewając w podziękowaniu nastrojową piosenkę z repertuaru Ireny Santor „ Powrócisz tu". Każdy abiturient wracał wspomnieniami do minionych lat , spędzonych w szkole, a także prezentował jeden wybrany przez siebie utwór. Spotkanie upłynęło w przyjemnej i wesołej atmosferze, nie obyło się jednak bez wzruszeń i przysłowiowej łezki w oku. Ukoronowaniem benefisu był tort i sztuczne ognie, a także utwór Marka Grechuty „Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy" , który wykonali wszyscy laureaci jako podziękowanie za przygotowanie pięknego i niezapomnianego wieczoru.

M. Smoleń J. Barnaś

fotorelacja na str 24

ZSP 1 kl 3A, wychowawca Joanna Trunów

Konrad Kuliszewski, Marta Rębacz, Kinga Chamioło, Monika Zapiór, Magdalena Rams, Natalia Świątkowska, Agnieszka Kamińska, Małgorzata Baniak, Katarzyna Sikor, Agnieszka Wnęk, Maria Szlońska, Ilona Tucznio, Karolina Sas, Mateusz Świątkowski, Alicja Suchanek, Paulina Okas, Natalia Robak, Agnieszka Sobieraj, Paulina Buda, Kinga Gicala, Karolina Hebda, Anna Topolska, Joanna Bieniek, Mateusz Maklas, Rafał Robak, Camillo Hudy, Aleksandra Dragun, Natalia Zelek, Klaudia Sady, Anna Górnisiewicz, Joanna Przybyło, Olga Ważydrąg

ZSP 1 kl 3B, wychowawca Joanna Makurat- Zalasińska

Bartłomiej Obłąk, Wojciech Bednarczyk, Szymon Nowak, Michał Jaros, Sebastian Orzeł, Nikodem Nieć, Kamil Płachta, Karol Mila, Maciej Warchoł, Mateusz Schmidt, Amadeusz Kolbusz, Tomasz Lis, Grzegorz Kubala, Mikołaj Jaworski, Mateusz Jachna, Kamil Ruszaj, Iwo Styrna, Fabian Kural, Krzysztof Kusy, Korneliusz Przybyło, Patryk Hudy, Łukasz Sacha, Anna Gaczoł, Joanna Hładun, Marta Świątkowska, Angelika Kózka, Anna Stefańczyk, Natalia Data, Joanna Konstanty

ZSP 1 kl 3C, wychowawca Anna Gibes

Elżbieta Łach, Mariola Niemczak, Bożena Bawół, Monika Bączek, Magda Dobrzańska, Daniel Dziadowiec, Aleksandra Pasierb, Jolanta Gawęda, Mikołaj Woda, Aneta Dobrzańska, Marcin Łoboda, Natalia Kulas, Filip Osika, Ilona Michalska, Klaudia Krzywda, Lidia Tekiela, Aleksandra Morys, Regina Wojnicka, Paulina Kądziołka, Izabela Pietruszka, Patrycja Widełka, Monika Wojkowska, Angelika Lekka, Sylwia Bujak, Natalia Duda

ZSP 1 kl 3D, wychowawca Monika Madej

Natalia Zych, Aneta Pabian, Joanna Kucia, Magdalena Kosieniak, Żaneta Lechowicz, Kinga Sacha, Magdalena Łoboda, Sylwia Hachaj, Anna Wielgosz, Paulina Zgraja, Joanna Radecka, Ewelina Drespa, Kinga Sikora

ZSP 1 kl 3E, wychowawca Magdalena Kostecka

Marcelina Bardyga, Katarzyna Gałkowska, Tomasz Kozub, Nikodem Cabała, Dominika Piasecka, Sławomir Stachoń, Jan Kanownik, Przemysław Sacha, Grzegorz Broszkiewicz, Konrad Krawczyk, Dominik Bartosik, Dawid Jaworski, Albert Tekiela, Katarzyna Malinowska, Monika Wiecha, Klaudia Gałek, Mariola Adamczyk, Marta Zych, Marcelina Lis, Paulina Lis, Sylwia Łuszcz, Justyna Grodzka, Marcelina Ruszaj, Justyna Strzesak, Klaudia Marecik, Anna Mucha, Klaudia Szeląg, Iwona Kusiak, Magdalena Lebiecka

ZSP 1 kl 3F, wychowawca Tomasz Wygoda

Ewelina Kozdrój, Jakub Szydek, Marta Baran, Marek Duda, Dominik Kędzior, Dawid Polowiec, Wojciech Wąsikiewicz, Dawid Zięć, Damian Polowiec, Filip Włodarz, Tomasz Gałka, Dariusz Gdowski, Cezary Sadowski, Albert Piechnik, Szymon Szwarga, Marta Konar, Anita Chamioło, Luiza Niemiec, Dagmara Pleśniarska, Justyna Baca, Sylwia Nowak, Justyna Samolej, Kamil Strzelec, Marzena Świątek, Weronika Pleszczyńska, Marta Baran, Gabriela Kózka

ZSP 1 kl 3G, wychowawca Jacek Bartkowiak

Patrycja Bujak, Angelika Hudy, Katarzyna Pałucka, Marta Łach, Justyna Nieć, Zuzanna Cieśla, Marlena Trepa, Agnieszka Zięba, Agnieszka Libera, Dagmara Bodek, Domalewska Sylwia, Paweł Bieniek, Natalia Strzałka, Mariusz Turek, Dominika Misina, Bartłomiej Zachara, Katarzyna Kłusek, Łukasz Jarzmik, Katarzyna Dziegiecka, Agnieszka Żmija, Marzena Suchecka. Angelika Chrząszcz, Kamila Misina, Angelika Blecharska, Jadwiga Hamielec, Klaudia Jarzmik, Anna Sikora

ZSP 1 kl 3H, wychowawca Dorota Duda

Daniel Gzyl, Ewa Woda, Anna Chyćko, Sebastian Wąs, Magdalena Zając, Paulina Miś, Klaudia Kocot, Mikołaj Machalski, Klaudiusz Turek, Radosław Szostak, Daniel Duda, Konrad Pitaś, Justyna Stolińska, Paula Sobota, Jakub Ćwik, Katarzyna Palej Karolina Piekarz, Ewa Sarlej, Natalia Dymon, Dominika Hajdo, Klaudia Krupa, Anna Górska, Aleksandra Podolańska, Gabriela Magiera, Monika Szczupał

ZSP 1 kl 4IT, wychowawca Stanisław Maksylewicz

Wojciech Duch, Wojciech Koczwara, Jakub Krzyżak, Piotr Fijałkowski, Bartłomiej Piekarczyk, Marcin Borowiecki, Piotr Jarosz, Dawid Siudut, Marek Zabrzański, Karol Świerczek, Filip Kania, Grzegorz Łach, Jakub Nowak, Michał Zachara, Dawid Macheta, Dariusz Rudnik, Grzegorz Roczniak, Mirosław Nowiński, Marcin Borowiec, Jakub Damian, Mateusz Janicki, Natalia Robak, Mariusz Pietras, Radosław Bełżek, Dominik Gurgul, Kamil Cebulski

ZSP 1 kl 4AT, wychowawca Aneta Palej

Agnieszka Gurak, Patrycja Czernecka, Klaudia Misina, Karolina Gałek, Ilona Gagatek, Małgorzata Kraj, Teresa Moryc, Aneta Ciochoń, Mateusz Trytek, Karolina Lubowiecka, Karolina Pajor, Agnieszka Pabijan, Anna Sowa, Ewa Kuśnierz, Agata Piech, Małgorzata Heród, Iwona Wąsik, Małgorzata Motak, Łukasz Kijak, Ewa Wiśniowska

ZSP 1 kl 4LT, wychowawca Mariusz Opiła

Paweł Kaczmarczyk, Rafał Hachaj, Tomasz Pajor, Mateusz Bryniak, Grzegorz Serwatka, Łukasz Kotra, Dawid Burakowski, Alan Kuzon, Artur Janisz, Paweł Stelmach, Franciszek Badowski, Michał Łoboda, Piotr Kukla, Mateusz Wiśniowski, Albert Mazur, Piotr Czesak, Agnieszka Legutko, Agnieszka, Gąsiorek, Karina Zdun, Patrycja Sawidzka, Katarzyna Ledzińska, Katarzyna Zdun, Kamil Domagała

ZSP 1 kl 4BT, wychowawca Irena Gałkowska

Zbigniew Cygan, Piotr Multan, Piotr Sowa, Anna Pleszczyńska, Marcin Bryndal, Monika Kantek, Marcin Migacz, Joanna Tekiela, Sebastian Stefański, Krystyna Nowakowska, Katarzyna Gołębiewska, Mateusz Szuba, Mariola Skurnóg, Emilia Zych, Justyna Kapusta, Weronika Kubala, Justyna Szczepańska, Magdalena Kargul, Paulina Orzek, Joanna Rąpała, Izabela Szot

LO Katolickie kl 3A, wychowawca Monika Wiśniowska- Wątor

Sylwia Maciaś, Anna Radecka, Amanda Kaczmarczyk, Marta Robak, Mikołaj Pajor, Konrad Kołodziej, Kamil Żurek, Adrian Barnaś, Monika Synowiec, Kinga Winiarska, Karolina Gurgul, Katarzyna Stachura

LO Katolickie kl 3B, wychowawca Anna Węgrzyn

Mateusz Cierniak, Bartłomiej Górka, Olga Libera, Otylia Haber, Natalia Nastałek, Ilona Pabian, Piotr Trętko, Patrycja Wawryka, Agata Zielińska, Magdalena Banaś, Marcin Ćwikło, Angelika Grabowicz, Jacek Motak, Klaudia Pałka, Magdalena Sacha, Tomasz Stolarczyk, Marcin Węglarz, Adrian Zapiór, Piotr Zadrożny, Kacper Martuś

ZSP 2 kl 4G, wychowawca B. Małgorzata Sumara

Ewelina Mularz, Karolina Nowak, Wioleta Krzysztofek, Anna Wójtowicz, Paula Zych, Paulina Macheta, Michał Szafraniec, Piotr Świątkowski, Magdalena Jarosińska, Paulina Mularz, Ewa Serwatka, Agnieszka Łach, Kinga Koczwara, Barbara Sowa, Natalia Mielec, Mariola Tokarska, Paulina Bzdak, Izabela Janik

Spacer po Brzesku

POCZTA

Święta Majowe

Teatralne Lustra

Jan Paweł II
koncert Ziarenek Nadziei

Wernisaż Joanny Surmacz

Parada maturzystów

VI Turniej Tańca Towarzyskiego

Benefis maturzystów ZSP 1

Małe projekty

W ogłoszonych przez LGD „Kwartet na Przedgórzu" naborach Gmina Brzesko pozyskała środki finansowe pochodzące z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pozwoliło to na przeprowadzenie kilku ważnych inwestycji na terenie naszego miasta.

Zbierzmy się razem na Przedgórzu - zakup sprzętu do organizacji imprez plenerowych przez Urząd Miejski w Brzesku.

W ramach tej operacji zakupione zostały parasole plenerowe, stoły oraz ławki, które służyć będą przede wszystkim mieszkańcom, gościom i turystom uczestniczącym w różnych przedsięwzięciach, imprezach plenerowych i kulturalnych oraz spotkaniach. Zakupiony sprzęt posłuży także do promocji gminy Brzesko, obszaru LGD „Kwartet na Przedgórzu" i Unii Europejskiej. Całkowity koszt inwestycji to ponad 47 tys. zł.

Aktywni i zdrowi - wykonanie nawierzchni na boisku do minikoszykówki przy brzeskiej kręgielni.

Pozyskane środki w ogłoszonym przez LGD „Kwartet na Przedgórzu" konkursie, pozwoliły na wykonanie nowej, sztucznej nawierzchni na boisku do minikoszykówki przy obiekcie Kręgielni BOSiR. Celem, jaki przyświecał inwestycji był rozwój bazy sportowej i rekreacyjnej na obszarze LGD, rozwijanie różnorodnych form aktywności sportowej i umożliwienie aktywnego zagospodarowania czasu wolnego dzieciom, młodzieży i dorosłym. Boisko, którego budowa kosztowała blisko 18 tys. zł, jest ogólnodostępne w godzinach otwarcia obiektu i odbywać się tam będą np. mini turnieje koszykówki ulicznej.

Kwartet dzieciom - Rozbudowa placu zabaw w Ogrodzie Jordanowskim w Brzesku.

W ramach tego projektu w Ogrodzie Jordanowskim zamontowane zostały nowe, atestowane urządzenia zabawowe, które służą dzieciom do zabaw, gier i ćwiczeń ruchowych. Ustawienie nowych sprężynowych kwaczek, huśtawek, zestawu do zabaw ruchowych i karuzeli sprawiło, że Ogród zyskał na atrakcyjności i znacznie zwiększyła się oferta form spędzania wolnego czasu kierowana do najmłodszych mieszkańców naszego miasta oraz gminy. Koszt rozbudowy placu zabaw wyniósł blisko 29 tys. zł.

OGRÓDEK
W PARKU JORDANOWSKIM
DESERY LODOWE * KOKTAJLE
SOKI ZE ŚWIEŻO WYCISKANYCH OWOCÓW
Nestlé
Schöller
CZYNNY W KAŻDY DZIEŃ TYGODNIA

ROŚLINA PRAWDĘ CI POWIE O SOBIE...
„Państwo sobie to dobrze przyswoją i..."
RODODENDRONY
I AZALIE
VIRIDIS

Roślina Ci prawdę o sobie powie

Rododendrony i azalie – o czym każdy wiedzieć powinien

Trudno się oprzeć urokowi tych bujnych krzewów, najpiękniejszych właśnie o tej porze roku. Co powinniśmy o nich wiedzieć, aby przez długie lata cieszyły nas swoim towarzystwem w ogrodzie?

Jakie powinniśmy im stworzyć warunki, aby dobrze rosły i były odporne na choroby?

Niestety, niejednokrotnie słyszę od klientów:

„ to mi się na pewno nie uda"

„próbowałem, ale nie przetrwał zimy"

„niedługo po posadzeniu, zwinęły się liście, a potem opadły"

„ zakwitły tylko jeden raz".

Słuchając tych narzekań, można się zniechęcić, jednak ja wiem, że **warto przyswoić najistotniejsze informacje o tych oszałamiających barwą i obfitością kwiatostanów roślinach!**

1. Kto to taki?

Na sam początek warto wiedzieć, że zgodnie z obowiązującą systematyką botaniczną - rodzaj rododendron (Rhododendron) obejmuje dwa podrodzaje: różaneczniki zwane także rododendronami, które mają zimozielone, skórzaste liście oraz azalie, które zrzucają liście na zimę. Cechą wspólną krzewów są niezwykle dekoracyjne, dzwonkowate kwiaty w kolorach różowym, fioletowym, pomarańczowym, żółtym, białym lub czerwonym. Niektóre odmiany wytwarzają kwiaty wielkie jak głowa. Wiosną, zachwycają bogactwem kolorów. Należą do rodziny wrzosowatych, tak jak wrzośce, pierisy czy borówka.

2. Wymagania glebowe

Bezwzględnie **gleba o odczynie kwaśnym**, przepuszczalna, żyzna i wilgotna. Są wrażliwe na przesuszenie, ponieważ ich korzenie są delikatne i płytko usytuowane w glebie a zatem ziemia wokół nich powinna być ściółkowana, a w okresie suszy należy je podlewać (obficie i rzadziej, niż często a skąpo!), jest to szczególnie istotne w okresie gdy kwitną, potem gdy zawiązują pąki kwiatowe na następny rok oraz jesienią gdy przygotowują się do zimy, warto zaszczepić mikoryzę, która zwiększy zdolność chłonną korzeni. Nie powinno się też przekopywać ziemi wokół krzewów, aby nie uszkodzić bardzo płytkiego systemu korzeniowego, ani jej wapnować.

3. Siedlisko

Zazwyczaj kupujemy je w pojemnikach – takie okazy można sadzić od wiosny do jesieni. Miejsce półcieniste osłonięte od zimowych wiatrów, najlepiej gdy cień okrywa rośliny w południe, natomiast przed południem i po południu promienie słoneczne docierają do krzewów. Południowa operacja słońca powoduje powstawanie oparzeń na liściach, natomiast mały dostęp światła będzie przyczyną słabego wiązania pąków kwiatowych oraz zbyt luźnego pokroju krzewów. Azalie o liściach sezonowych sadzimy na miejscu nasłonecznionym. Najlepiej czują się w grupach lub w towarzystwie wyższych drzew, bo utworzą korzystny dla siebie mikroklimat. Doskonale czują się wśród roślin wrzosowatych, buków i dębów, kosodrzewiny i magnolii czy karłowych świerków, jodeł, kolumnowych cisów lub jałowców. Nie sadzimy ich z ekspansywnymi jałowcami chińskimi czy płytko korzeniącymi się jabłoniami ozdobnymi, śliwami czy jesionami. Różaneczniki możemy z powodzeniem uprawiać w pojemnikach na tarasach i balkonach, zapewniając im odpowiednią ilość światła, wody, nawozów i ochronę na zimę.

4. Nawożenie

Istotnie wpływa na ilość kwiatów i nowe przyrosty. Powinniśmy zastosować specjalistyczne nawozy przeznaczone właśnie dla nich. Możemy zastosować nawozy o przedłużonym działaniu jak Osmocote - zaoszczędzić czas i pieniądze, lub nieduże dawki szybkodziałających nawozów stosowanych czy to doglebowo czy dolistnie np. Magiczna Siła do rododendronów. U roślin nie nawożonych po jakimś czasie liście przybierają barwę jasnożółtą, a kwitnienie zostaje zahamowane.

5. Cięcie

Rododendrony nie wymagają corocznego zabiegu cięcia. Stosujemy je tylko w wyjątkowych przypadkach - gdy roślina się mocno rozrośnie, gdy w zimie pod naporem śniegu krzew się rozłamie, albo, gdy pędy przemarzną. Najlepszym terminem wykonania tej operacji jest wczesna wiosna.

6. Przemarzanie

Krzewy różaneczników i azali dostępne w naszych centrach ogrodniczych wytrzymują spadki temperatur sięgające -30C a nawet niższe! Nie można zatem oceniać mrozoodporności tych roślin zasadzonych w miejscach dla nich nieodpowiednich! Najczęściej na przemarzanie narażone są odcinki pędów dł. 2-5mm znajdujące się bezpośrednio pod pąkiem kwiatowym, oraz podstawy tych pąków. Mogą podmarzać liście i jednoroczne pędy. Aby tego uniknąć obficie podlejmy rośliny przed zimą, a młode okazy zabezpieczmy agrowłókniną i kopczykujemy grubą warstwą ściółki.

7. Susza fizjologiczna

Podczas suszy i dużych mrozów, różaneczniki ograniczają powierzchnie transpiracji poprzez zwijanie liści w rurkę. W takich warunkach roślina nie może pobrać wody więc redukuje swoją powierzchnię parowania poprzez zwijanie liści. Gleba jest zamarznięta i różanecznik nie ma możliwości uzupełnienia strat. Po przyjściu odwilży lub deszczu sytuacja normalizuje się, a liście wracają do poprzedniego stanu.

8. Barwy jesieni

Obawy nasze budzi jesienna zmiana koloru starszych liści na kolor żółty, pomarańczowy czy czerwony. Możemy pozostawić je na roślinie, bo wyglądają bardzo dekoracyjnie, ale sprawdźmy czy to nie są objawy chlorozy, wtedy liście zwłaszcza młode odbarwiają się na żółto, a unerwienie pozostaje zielone.

9. Coś nas gryzie

Fytoftoroza, zaraza wierzchołkowa pędów oraz **mączniak prawdziwy** to najczęściej spotykane choroby rododendronów i azali. Szczepionka mikoryzowa uodporni nasze rośliny na atak większości patogenów.

FYTOFTOROZA - Liście brązowieją, zwijają się i obumierają. Mocno zaatakowane rośliny należy spalić, a rosnące w pobliżu podlewać preparatem grzybobójczym np.: **Previcur, Mildex.**

ZARAZA WIERZCHOŁKOWA PĘDÓW – Najpierw zaczynają brązowieć wierzchołki pędów, potem choroba przesuwa się w dół powodując opadanie liści i zamieranie pędów. Wycinamy porażone pędy a następnie opryskujemy całą roślinę preparatem **Topsin,**

MĄCZNIAK PRAWDZIWY – Na liściach widoczny biały nalot grzybni. Kwiatostany nie rozwijają się lub są zniekształcone. Opryskujemy porażoną roślinę środkiem **Amistar**

Liście mogą być oszpecane przez szkodniki

KIBITNIK AZALIACZEK – wygryza liście z dolnej strony lub powoduje ich minowanie. Preparaty owadobójcze takie jak.: **Karate, Polysect c**zy **Confidor**

MĄCZLIK RÓŻANECZNIKOWY – Liście są lepkie i żółkną, przyczyną jest owad którego larwy żerują na dolnej stronie liścia, wydzielając lepką spadź. Oprysk środkiem **Talstar** z dodatkiem preparatu **Provado**.

10. Podsumowanie

Państwo sobie tą wiedzę przyswoją, i problemów z różanecznikiem i azalią nie będzie. **Tekst: Małgorzata Rosa**

Niedźwiedzki Schopenhauer – Jasiek z Grabiny

Bo smutne życie
nie mieć przyjaciół
i jak ciężko samemu.
Jan Dudek

Jerzy Wyczesany

Pędzący nieubłaganie do przodu czas zaciera w pamięci wiele nieżyjących już postaci. Są wśród nich nie tylko zwykli ludzie, z którymi spotykaliśmy się na co dzień, ale też ludzie wybitni: malarze, rzeźbiarze, pisarze, muzycy, aktorzy, uczeni…, których przecież powinniśmy zachować w naszej pamięci.

Taką zapomnianą dzisiaj postacią wywodzącą się z ziemi brzeskiej jest Jan Dudek zwany Jaśkiem z Grabiny lub Grabiniarzem.

Ten niezwykły, ludowy rzeźbiarz, malarz, rysownik, architekt, konstruktor, poeta, filozof, moralista, lutnik, zegarmistrz, znawca maszyn, budowniczy pieców chlebowych, stolarz, murarz, szewc… i nie wiadomo kto jeszcze, urodził się 18 października 1909 roku, w bielonym domu w Niedźwiedzy, sąsiadującej z wiekowym Melsztynem Leliwitów, w wielodzietnej, składającej się z dziewięciorga rodzeństwa rodzinie chłopskiej, Stanisława i Marii z domu Marek.

Dudek od najmłodszych lat rzeźbił w drewnie kozikiem i dłutkiem, wykonanym przez siebie z rurki od parasola. Ponadto z gliny lepił figurki świętych i zwierząt, natomiast z pudełek po zapałkach kleił kościoły. Mając dziewiętnaście lat, wykonał polichromowaną srebrem rzeźbę Matki Boskiej Częstochowskiej,

J. Dudek, Chrystus, drewno, wł. pryw., fot. autor

za którą w konkursie w Tarnowie otrzymał drugą nagrodę. W snycerstwie i stolarstwie doskonalił się w latach 1928-1931, w dużym warsztacie rzeźbiarsko-stolarsko-pozłotniczym Stanisława Rogóża w Brzezowcu (obecnie Brzesko), jednocześnie kontynuując naukę w 7. klasowej szkole powszechnej w Brzesku.

Pochodzący z Borzęcina Stanisław Rogóż (1866-1949) był uczniem rzeźbiarza Franciszka Wyspiańskiego w Krakowie, ojca Stanisława, znanego malarza i dramaturga. Po ukończeniu nauki Rogóż współpracował przez kilka lat z architektem Janem Sasem - Zubrzyckim, wykonując bliżej nieokreślone prace w Tarnopolu na Kresach. Później rzeźbiarz ten zamieszkał w Jadownikach, a następnie w Brzezowcu, gdzie do wojny prowadził dużą pracownię. Wraz z pomocnikami i uczniami wykonywał ołtarze, ambony, chrzcielnice, feretrony, stacje Drogi Krzyżowej, stalle, konfesjonały, a także odnawiał stare sprzęty kościelne. Jest Rogóż autorem m.in. ołtarzy w kościołach w Jadownikach, Jasieniu, Maszkienicach, Brzesku, Borzęcinie, Wierzchosławicach, Rudach Rysiu, Porębie Spytkowskiej, Bielczy, Szczurowej, Porąbce Uszewskiej oraz ambony, stall, ławek i konfesjonałów, oraz ram Drogi Krzyżowej w Zabawie.

W swej brzezowieckiej pracowni Rogóż zatrudniał wielu uczniów, obok Jana Dudka z Niedźwiedzy, Władysława Badowskiego z Borzęcina, Ludwika Zakułę ze Świątnik pod Krakowem, Józefa Wajdę, Tadeusza Świerczka z Jadownik, którzy później zasłynęli jako rzeźbiarze, snycerze lub pozłotnicy działający w Krakowie, Warszawie i Bochni.

W pracowni Rogóża, Jan Dudek poznał krakowskiego rzeźbiarza Stefana Zbigniewicza, członka warszawskiego ugrupowania „Rzeźba", który później roztoczy nad nim skrzydła. Opieka ta nie trwała jednak długo, bowiem Zbigniewicz zginął w Auschwitz w 1942 roku.

U Rogóża Dudek pracował trzy lata od 1928 do 1931 roku. Po odbyciu służby wojskowej, całkowicie poświęcił się rzeźbiarstwu. Pracował w Krakowie, odnawiając kościelne wnętrza i ich wyposażenie. Zwrócił nań wówczas uwagę sam Józef Mehoffer, wybitny, malarz, witrażysta, profesor krakowskiej Akade-

Organy w katedrze oliwskiej, które w l. 1945-46 odnawiał Dudek, fot. autor

mii Sztuk Pięknych w Krakowie. 7 grudnia 1939 roku w Krakowie zdał Dudek egzamin w zakresie rzeźby i otrzymał świadectwo egzaminu czeladniczego. W tym też roku wraz ze Zbigniewiczem wykonał w drewnie sześciometrową figurę św. Barbary, która następnie pokryta blachą z brązu, umieszczona została na frontonie gmachu Akademii Górniczo-Hutniczej. Rzeźba ta zniszczona jesienią 1939 roku przez hitlerowców, została niedawno odtworzona przez prof. Jana Sieka z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Dudek zmobilizowany latem 1939 roku, brał udział w kampanii wrześniowej. Po jej zakończeniu powrócił do rodzinnej Niedźwiedzy. W 1945 roku wraz ze swym przyjacielem Władysławem Osybą z Łoniowej wyjechał do Gdańska, gdzie przez ponad rok pracował przy odnowie kościołów, w tym słynnej katedry w Oliwie zwanej Wawelem Północy. Odnawiał ołtarze, epitafia, i słynne oliwskie organy z charakterystycznymi czarnymi aniołami podnoszącymi trąby, puttami z grającymi dzwonkami w rękach oraz wirującymi, złotymi słońcami i gwiazdami.

Po powrocie z Wybrzeża Dudek zajął się projektowaniem i budową kościoła, a później szkoły podstawowej w Niedźwiedzy. Był architektem i budowniczym w jednej osobie. Przy współpracy z architekt Marią Dziadosz z Brzeska,

J. Dudek, ołtarz Serca Jezusa, ok. 1950 r., w kościele paraf. w Jadownikach, fot J. Filip

która firmowała jego projekty, bo on nie miał uprawnień i, która była także jego powiernicą, wzniesione zostały w jego rodzinnej miejscowości kościół parafialny (1946) i szkoła (lata 50 XX w.).

Dzisiaj trudno już odtworzyć dorobek artystyczny Jaśka z Grabiny. Wiele prac przepadło, o niektórych nie wiadomo, gdzie się obecnie znajdują. Z zachowanych monumentalnych jego prac wymienić należy: dwa neogotyckie ołtarze boczne, wykonane w roku 1943 w kościele pw. Matki Boskiej Śnieżnej w Filipowicach, dwa neogotyckie ołtarze boczne z lat 1949-1966, wielki ołtarz z lat 1961-1963, ławki z roku 1960, lichtarze i pulpit z roku 1969, katafalk z roku 1971, oraz ambonę i konfesjonał

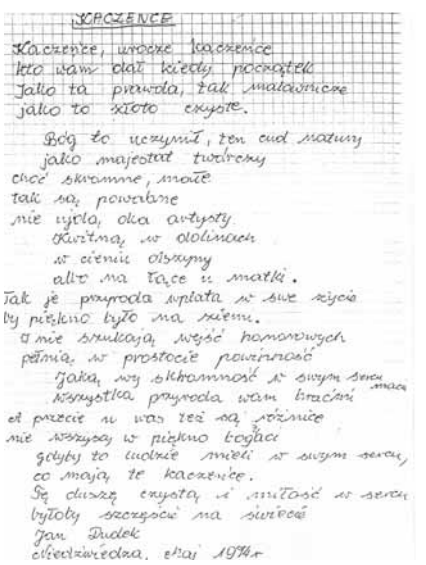

KACZENCE

Kaczenice, uroczke kaczence
kto wam dał kiedy początek
jako ta prawda, tak malownicze
jako to złoto czyste.

Bóg to uczynił, ten cud natury
jako majestat twórczy
chce skromne, małe
tak są powabne
nie ujrzy, oka artysty
kwitną w dolinach
w cieniu olszyny
albo na łące u matki.
Tak je przyroda wplata w swe życie
by pięknie było na świecie.
A nie szukają, wejść honorowych
pełnią, w prostocie powinność
jaką, wy skromność w swym sercu
Wszystkich przyroda wam braćmi
ot przecie u was też są różnice
nie wszyscy w piękno bogaci
gdyby to ludzie mieli w swym sercu
co mają te kaczeńce.
Są duszą cnotą i miłość w sercu
byłoby szczęścia na świecie!
Jan Dudek
Międzyświedna, maj 1973 r.

Rękopis wiersza J. Dudka - Kaczeńce, ok. 1973 r., wł. pryw.

w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Niedźwiedzy, ołtarz boczny Miłosierdzia Bożego z około 1950 roku i chrzcielnicę jego projektu w kościele pw. Św. Prokopa Opata w Jadownikach, ołtarze Serca Jezusa i Matki Boskiej Różańcowej oraz ławy w kościele pw. Św. Andrzeja Apostoła w Porąbce Uszewskiej. Wiemy również, że jakieś prace rzeźbiarskie wykonywał również dla kościołów w Brzesku i Zakliczynie. W pracy pomagali mu często brat Walenty, Stefan Dudek, Juliusz Dudek, Jan Niemiec zwany Kancikiem i Władysław Osyba.

Dudek również malował, najchętniej „Miłosierdzie Boże", a także dużo rysował i szkicował. Był także utalentowanym muzykiem oraz twórcą skrzypiec i harmonii. Na trzy lata przed śmiercią zaczął pisać wiersze. Kupił nawet maszynę do pisania, bo ręce zbyt mu się trzęsły. Rodzina wspomina, że jak go coś napadło, to zamykał się w swoim domu i pisał, i palił, i darł…

Pójdę szukać zdroju
który spływa z gór
rwie bryły granitu
aby własnym potokiem
mógł płynąć.
Bez niczyjej pomocy
Zawsze wartko się toczy
czysty, pewny swej woli
że wypełni zadanie

Człowiek na rozdrożu, Wiosna, O miłości, Słowa życzliwe, Czy naprawdę jesteśmy dorośli?, Uwagi do narodu polskiego, Są takie smutne i ugorne pola, Rozważania o doli ludzkiej, Najlepsza droga, Kaczeńce, Legendy sprzed wieków - to tytuły niektórych pozostałych po Jaśku Grabiniarzu wierszy. Niemal wszystkie poświęcone są rozmyślaniom o życiu, naturze człowieka i przemijaniu.

Dudek „nie lubił uroczystości, gwaru, zjazdów i nie kochał zarabiać pieniędzy"- napisała po jego śmierci na łamach „Przekroju" Ewa Owsiany. Lubił natomiast kukułki, kaczeńce i dzieci. „To okropne - mówił w krakowskim szpitalu - nie słyszeć kukułki jak wiosna przychodzi. Kaczeńce kochał za ich prostotę, no a dzieci… One nie miały mu za złe, że taki cudak, co to ani nie zarobił, ani się ubrał, ani żony, ani rozgłosu. One nie mówiły jak dorośli, że zmarnowany człowiek i talent co nie wypłynął"- pisała w 1976 Owsiany.

Przyjaźnił się ze wspomnianym już wcześniej rzeźbiarzem Stefanem Zbigniewiczem, malarzem i grafikiem, profesorem krakowskiej ASP Janem Wojnarskim, często bywającym w Niedź-

Grób artysty na cmentarzu w Niedźwiedzy, fot. autor

wiedzy u swych sióstr nauczycielek Eleonory i Heleny, etnografem dr. Janem Bujakiem i fotografikiem Jerzym Dudą.

Największym jego marzeniem, niestety niezrealizowanym, było utworzenie w Niedźwiedzy muzeum, w którym można by było gromadzić świątki, stare meble, skrzynie, zegary, narzędzia rolnicze, stroje ludowe.

Dudek był człowiekiem niezwykle prawym. Nienawidził kłamstwa, brzydził się obłudą, nie tolerował zła, w każdej jego formie i postaci. Był niezwykle pobożny i czuły na ludzką krzywdę. Kochał zwierzęta i przyrodę. Kiedy nie było przy nim ludzi, rozmawiał z kurami.

Na dwa tygodnie przed śmiercią kazał sobie przywieźć i ustawić w izbie trumnę, niebejcowaną i z prostego drewna. Mówił najbliższym, że ma już swoją „chatę".

Artysta zmarł na raka i gruźlicę o godzinie 8:06, 30 sierpnia 1976 roku, w swym domu w Niedźwiedzy. Pochowano go dwa dni później na tamtejszym cmentarzu parafialnym.

Na koniec warto nadmienić, że zainspirował krakowskiego pisarza historycznego Antoniego Gołubiewa, który w swej wielotomowej powieści „Bolesław Chrobry" uwiecznił go jako rzeźbiarza i kowala Dudka, autora „Ukrzyżowania" wykonanego dla katedry wawelskiej.

W roku 1981 w kościele parafialnym w Niedźwiedzy, który przed laty projektował i budował Dudek, wmurowano tablicę pamiątkową poświęconą jego pamięci, ufundowaną przez mieszkańców tej miejscowości.

Kazimierz Orlewicz
(1930-2013)

fot. arch.

23 kwietnia br. zmarł Kazimierz Jan Orlewicz, wspaniały pedagog, nauczyciel szkół w Krakowie i Brzesku, wicedyrektor Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Brzesku, trener piłki ręcznej Okocimskiego Klubu Sportowego.

Urodził się 27 listopada 1930 roku w Złoczowie na Kresach, w rodzinie inteligenckiej Jana i Anieli de domo Stochel. Do szkoły powszechnej do wybuchu II wojny światowej uczęszczał w rodzinnym mieście. W 1939 roku wraz z rodzicami zamieszkał w Bochni, tam też kontynuował naukę, najpierw w szkole powszechnej, a następnie Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego, które ukończył w roku 1950. Będąc uczniem liceum wyczynowo uprawiał sport – piłkę ręczną i koszykówkę w tamtejszym Klubie Sportowym Górnik. W latach 1951-1954 studiował w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie, gdzie w roku 1957 otrzymał magisterium. W czasie studiów ukończył również kurs instruktażowy w zakresie piłki ręcznej (trener II klasy) i koszykówki (instruktor I klasy).

Po ukończeniu WSWF pracował w roku 1944/45 jako sekretarz powiatowy w Radzie Okręgowej Ludowych Zespołów Sportowych w Bochni. W latach 1955-1959 uczył wychowania fizycznego w szkołach średnich Krakowa; najpierw w latach 1955-1958 w III Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego oraz w roku szkolnym 1958/59 w XIII Liceum Ogólnokształcącym. W Krakowie rozpoczął również pracę trenera piłki ręcznej w Miejskim Klubie Sportowym Grobla.

W roku 1959 zamieszkał w Brzesku i podjął pracę w Szkole Podstawowej nr 1, gdzie później pełnił funkcję zastępcy kierownika tej instytucji, a od roku 1961 także instruktora wychowania fizycznego w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym oraz podinspektora w Inspektoracie Szkolnym. Kazimierz Orlewicz związany był także z Okocimskim Klubem Sportowym, gdzie w latach 1960 – 1970 był trenerem piłki ręcznej.

W roku szkolnym 1968/1969 został zastępcą dyrektora w Liceum Ekonomicznym i Zespole Szkół Zawodowych, a w roku 1969 zastępcą dyrektora do spraw administracyjnych w nowo utworzonym Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Brzesku. W szkole tej pracował do przejścia na emeryturę w roku 1985.

Pogrzeb Kazimierza Orlewicza odbył się 26 kwietnia br. na brzeskim cmentarzu komunalnym.

Jerzy Wyczesany

Maria Noga
(1940-2013)

fot. arch.

W wieku 73 lat, 30 kwietnia br. po ciężkiej chorobie zmarła w brzeskim hospicjum Maria Stanisława Noga, wieloletnia kierownik internatu, nauczyciel historii i wychowania obywatelskiego oraz bibliotekarz w Zespole Szkół Ekonomicznych im. S. Staszica w Brzesku.

Maria Noga urodziła się 9 maja 1940 roku w Dąbrowie Tarnowskiej, w rodzinie robotniczej Adama i Józefy z Etwerów. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr 1, uczyła się w latach 1954-1958 w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w rodzinnej miejscowości. Należała wówczas do szkolnego chóru i zespołu mandolinistów, uprawiała również lekkoatletykę. W latach 1958-1961 studiowała historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie w latach 1961-1963 na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie otrzymała stopień magistra. W czasie studiów trenowała lekkoatletykę w Akademickim Związku Sportowym i uczestniczyła w spartakiadach międzywydziałowych i międzyuczelnianych. Śpiewała również w chórze akademickim. Z powodu trudnych warunków materialnych podczas studiów zmuszona była pracować zarobkowo w bibliotece uczelnianej oraz w biurze.

Po ukończeniu studiów Maria Noga na 37 lat związała się z brzeskim Liceum Ekonomicznym. W roku szkolnym 1963/64 pracowała jako wychowawczyni, a następnie w latach 1964-1979 jako kierownik szkolnego internatu, a w latach 1979-2000 jako nauczyciel bibliotekarz. W szkole tej uczyła ponadto historii i wychowania obywatelskiego.

Pracując ukończyła kursy: wychowawców internatów (1964), dla bibliotekarzy szkolnych w Krakowie (1980), a także Studium Przedmiotowo - Metodyczne – kierunek pedagogika opiekuńcza w Jeleniej Górze (1979).

Za wieloletnią, wzorową pracę otrzymała nagrodę Ministra Oświaty (1974), Starosty Brzeskiego (2000) i trzykrotnie Dyrektora Szkoły (1989.1992,1997).

Maria Noga została pochowana 2 maja br. w grobie rodziców na cmentarzu komunalnym w Brzesku.

Jerzy Wyczesany

„Tylko matka może oglądać z takim samym przejęciem proces wchłaniania, trawienia i pierwszą kupkę swojego dziecka, co jego świadectwo maturalne, dyplom uniwersytecki, czy też pismo powiadamiające o przyznaniu mu nagrody Nobla."
- Halina Auderska

Matka - miłość, radość, a czasem cierpienie

Zabrałam się właśnie do pieczenia chleba. Oczekując, aż ciasto odpowiednio wyrośnie, zaparzyłam sobie zieloną herbatę i zaczęłam przeglądać stare fotografie rodzinne.

W albumie na kolejnych stronicach widać nieuchronny upływ czasu. Na jednym ze zdjęć moja mamusia w szkolnym mundurku trzymająca swoją matkę za rękę, na innym jako młoda mężatka, a parę stron dalej razem z tatą pchają dziecinny wózek, w którym ja smacznie śpię. Następne, uwieczniają moje pierwsze dni w szkole podstawowej. Pierwszą Komunię Świętą oraz rozliczne wydarzenia z młodości. Jest również portret mój i mojej Mamusi wykonany w dniu kiedy zdawałam maturę z matematyki. Większość z tych obrazów jest czarno biała, a została wykonana techniką analogową, przez mojego tatę.

Tak się zafascynowałam oglądaniem albumów, iż zupełnie zapomniałam o cieście chlebowym, które urosło tak intensywnie, że wypłynęło z foremek. Jakoś opanowałam sytuację nadmiaru masy chlebowej i wstawiłam ją do piekarnika, przezornie nastawiając budzik by nie spowodować pożaru, ponieważ zamierzałam przeglądnąć kolejne zbiory rodzinnych fotografii.

Teraz zaczęłam wspominać studenckie czasy, następnie pierwsze lata mojego małżeństwa. Na wielu zdjęciach towarzyszą mi rodzice i dziadkowie. Tych ostatnich niestety już nie ma… Zmieniają się na tych fotografiach pory roku, moda, a także otoczenie, ale jedno jest niezmienne uśmiech mojej mamusi oraz jej oczy choć coraz słabsze, pełne miłości i troski matczynej. Przecież tak niedawno, przynajmniej takie mam poczucie, sama byłam dzieckiem. Biegałam umorusana jagodami po babcinym ogródku, a teraz jako matka czekam na powrót syna ze szkoły. Borys ma już prawie 14 lat, a mnie się wydaje, że niemalże wczoraj, no może najwyżej tydzień temu, przenieśliśmy go po raz pierwszy przez próg naszego domu…

W swoim życiu miałam wielkie szczęście. Zawsze otaczała mnie kochająca rodzina, spotkałam i spotykam wielu wartościowych ludzi, mam wspaniałych przyjaciół oraz nie wiem co to nuda. Jednak najlepsze co mnie dotąd spotkało to macierzyństwo. Oczekiwałam z radością dnia, w którym poczułam pierwsze ruchy istoty mieszkającej pod moim sercem. Dzień kiedy mój pierworodny przyszedł na świat, mimo że był bardzo ciężki, stał się najpiękniejszym w moim życiu. Myślę, że trudno znaleźć większą radość niż ta, jaką sprawiają pierwsze słowa wypowiadane przez nasze pociechy, a zwłaszcza gdy usłyszymy: mamo. Pierwsze samodzielne kroki są zapowiedzią, że kiedyś dziecko pójdzie własną drogą. Dużo zależy, właśnie od nas matek czy ta droga będzie wiodła w dobrą stronę.

Macierzyństwo to również setki nieprzespanych nocy z powodów dokuczliwych kolek i pierwszych ząbków czy gorączki, a w późniejszym wieku czekania, aż syn czy córka wrócą z przeciągającej się randki. Wychowanie, to proces długi, właściwie na całe życie. Nie jest to łatwe ukształtować młodego człowieka tak, by był dobrym i uczciwym, ale na pewno jest możliwe. Z mamą mogłam zawsze o wszystkim porozmawiać, teraz staram się, by syn też miał takie poczucie. Towarzyszę mu podczas wszystkich ważniejszych wydarzeń w jego życiu i kibicuję wszelkim przedsięwzięciom. Jestem dumna z jego sukcesów, a jego porażki znoszę chyba gorzej niż on sam.

Cudownie jest być matką i patrzeć, jak każdego dnia nasza pociecha nabiera nowych umiejętności oraz rozwija swoje talenty. W przeglądaniu zdjęć doszłam już do dnia, kiedy mój syn po raz pierwszy ubrał szkolny mundurek.

Budzik przerwał moje fotograficzne reminiscencje. Chleb gotowy, pięknie wyrośnięty. Chyba będzie musiał z masełkiem spełnić rolę obiadu, bo przez oglądanie zdjęć, zapomniałam włączyć palnik pod zupą, a surowa jest raczej niesmaczna. Czasu do przyjścia syna ze szkoły niewiele, więc pomidorowa będzie na jutro. Dziś przy zielonej herbacie i kanapkach, w ramach duchowej strawy pooglądamy razem albumy i nacieszymy się jeszcze raz tymi wszystkimi miłymi chwilami uwiecznionymi na zdjęciach.

Maj 2013r
Katarzyna Pacewicz-Pyrek

P.S Wszystkim Mamom życzę jak najwięcej radości z macierzyństwa. Niech każdy dzień wiąże się tylko z dobrymi wspomnieniami, a trudny proces wychowania Waszych pociech przynosi oczekiwane efekty.

ODESZLI W KWIETNIU

Bulowska Danuta Halina (85) – Brzesko
Ciochoń Stefania Leokadia (88) – Brzesko
Cisak Maria (83) – Mokrzyska
Ciura Jan (89) – Okocim
Dąbrówka Anna Zofia (73) – Mokrzyska
Gaczoł Maria Danuta (70) – Brzesko
Grochola Antoni Stanisław (68) – Jadowniki
Kargol Janina (91) – Wokowice
Kuczek Eugeniusz Ludwik (86) – Jadowniki
Legutko Anna Ewa (63) – Sterkowiec
Leś Roman Sylwester (74) – Okocim
Libera Michalina (94) – Jasień
Łyko Maria Halina (0) – Jadowniki
Mach Edward Józef (64) – Jadowniki
Martini Zdzisław Jan (86) – Brzesko
Migoń Józefa (89) – Brzesko
Mrówka Stefan (98) – Jadowniki
Noga Maria Stanisława (72) – Brzesko
Orlewicz Kazimierz Marian (82) – Brzesko
Pawlik Zofia Maria (69) – Brzesko
Piechowicz Franciszek Michał (68) – Brzesko
Piekarz Maria (84) – Jasień
Turlej Roman Stanisław (77) – Sterkowiec
Tyka Adam (65) - Brzesko
Wawryka Stanisław (64) – Brzesko
Wąsowicz Emilia (83) – Jasień
Wesołowska Helena (87) – Mokrzyska
Wojewoda Czesław (56) – Poręba Spytkowska
Wójtowicz Janina (65) – Brzesko

To wszystko dzieje się tak szybko –

mówi Hubert Zapiór w rozmowie z BIM-em

Z Hubertem Zapiórem przeprowadziliśmy wywiad stosunkowo niedawno, bo tuż przed rozpoczęciem przez niego studiów na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. Od tego czasu w jego życiu wydarzyło się jednak tak wiele, że postanowiliśmy ponownie namówić go na rozmowę.

Sporo czasu ostatnio przebywałeś w Niemczech. Nie był to jednak pobyt turystyczny.

Miałem okazję wziąć udział w tygodniowym kursie mistrzowskim, w Rheinsbergu w Brandenburgii. Profesor Włodzimierz Zalewski, z którym mam przyjemność pracować, od lat utrzymuje kontakty z tamtejszą Akademią Muzyczną. To on namówił mnie do uczestnictwa w tym projekcie. Żeby dostać się na ten kurs, trzeba było najpierw przejść pomyślnie przez przesłuchania. Później przez tydzień pracowałem nad repertuarem, który prezentowałem podczas koncertu wieńczącego ten kurs. Korzystając z okazji, chciałbym tą drogą serdecznie podziękować panu Grzegorzowi Wawryce, burmistrzowi Brzeska, który bardzo mi pomógł w zrealizowaniu zamierzeń.

W jaki sposób mógł Ci pomóc burmistrz?

Starania o wyjazd do Rheinsberga podjąłem w październiku ubiegłego roku. Problem tkwił w tym, że nie miałem pieniędzy na podróż i opłacenie kursu w Niemczech. Ktoś podpowiedział mi, że przecież burmistrz wspomaga czasem przedsięwzięcia, które realizują ludzie z Brzeska, a które mogą mieć wpływ na promocję naszego miasta. Zwróciłem się do burmistrza o pomoc i ją otrzymałem. Pan burmistrz otworzył mi drogę do wspaniałej przygody.

Kurs mistrzowski zaowocował udziałem w kilku operowych spektaklach.

Kurs zakończył się castingiem do opery, z którego komisja wyłoniła pięciu solistów – szczęśliwie znalazłem się w tym gronie. To są mało znane opery. „La Contadina" Johanna Adolfa Hasse (Die Kluge Bäuerin) i "Le Devin du village" Jeana Jaquesa Rousseau (Der Dorfwahrsager). Tak, tak, mało kto wie, że ten pisarz i filozof zajmował się także muzyką. Właśnie w jego operze występowałem. Dzień po castingu odbył się także koncert, w którym to już publiczność, a nie komisja wybierała swojego ulubieńca, piątka wykonawców z największą ilością głosów zaproszona jest później na odbywające się latem koncerty w Niemczech – i tym razem udało mi się przypodobać widzom, dlatego już niedługo będę miał okazję ponownie zaśpiewać w Niemczech …

… które już teraz dobrze poznałeś.

Podpisałem kontrakt zobowiązujący mnie do wzięcia udziału w sześciu spektaklach. Spędziłem w Rheinsbergu łącznie dwa miesiące z przerwami, od połowy lutego do połowy kwietnia. Wyglądało to w ten sposób, że w tygodniu przebywałem w Niemczech, a weekendy spędzałem w Warszawie.

A dlaczego nie w Brzesku?

Po pierwsze, do Warszawy miałem bliżej. Po drugie, musiałem w weekendy nadrabiać zaległości w nauce. Z powodu opery w Niemczech przez kilka miesięcy praktycznie nie studiowałem. Korzystałem z krótkoterminowego urlopu, aby móc wziąć udział w tych spektaklach. Mam zamiar zaliczyć ten rok studiów w terminie.

Dasz radę? Przecież mam informacje, że bierzesz udział także w innych przedsięwzięciach.

Dam radę, a na brak pracy faktycznie narzekać nie mogę. Zaraz po powrocie z Niemiec zacząłem intensywne próby do „Napoju miłosnego" Gaetano Donizettiego. W majowy weekend zagraliśmy pierwsze premierowe spektakle w Warszawskiej Operze Kameralnej. Przeszedłem też pomyślnie przez przesłuchania do pewnego projektu adresowanego dla dzieci, a realizowanego w Filharmonii Narodowej. Próby zaczną się w czerwcu, a we wrześniu oficjalnie rozpocznę pracę w tej instytucji.

Podobno całowałeś się z Grażyną Torbicką?

… (śmiech). Miałem zaszczyt śpiewać podczas benefisu Bernarda Ładysza, w Operze Narodowej, w grudniu ubiegłego roku. To było niesamowite przeżycie. Nigdy wcześniej nie byłem w tej Operze. Scena to po prostu lotnisko. Do tego ta oprawa i obecność wielu znakomitości. Na widowni byli między innymi prezydent Bronisław Komorowski i Krzysztof Penderecki. Z panią Grażyną Torbicką faktycznie „wycałowaliśmy się". Miło było usłyszeć od niej kilka ciepłych słów.

Nadal jesteś zadeklarowanym barytonem?

I tak już, mam nadzieję, pozostanie. Nigdy w życiu nie będę tenorem. Bas mi też nie grozi. Cały czas ostro pracuję nad warsztatem. I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno namawiany do śpiewu klasycznego broniłem się przed tym rękami i nogami. Marzy mi się partia Hrabiego z „Wesela Figara". W ogóle ostatnio, przy różnych okazjach, dużo się Mozarta naśpiewałem. Aktualnie zakochałem się w muzyce Vincenzo Belliniego. Jest w czym wybierać.

Hubert Zapiór z Olgą Siemieńczuk podczas występu w Niemczech - fot. arch. H. Zapióra

Czy jest coś, czego się obawiasz?

Trochę mi doskwiera, że rzadko bywam w rodzinnym domu. W Brzesku byłem pod koniec kwietnia po raz pierwszy po trzech miesiącach. Przyjechałem raptem w sobotę, a już w niedzielę wracałem do Warszawy. Teraz znowu nie wiem, kiedy nadarzy się kolejna okazja odwiedzenia rodziny. Jeśli czegoś się obawiam, to tego, że ostatnio wszystko wokół mnie dzieje się tak szybko. Z jednej strony zastanawiam się, czy nie powinienem się bardziej skupić na nauce. Z drugiej strony myślę sobie, że być może żałowałbym kiedyś, iż nie wykorzystałem szans, które miałem. Nauki, mimo wszystko, staram się nie zaniedbywać.

Jesienią znowu wybierasz się do Niemiec.

Tak, w październiku wyjeżdżam do Ueckermünde, niemieckiego miasta położonego nad Zalewem Szczecińskim. Wezmę tam udział w konkursie im. Giulio Perottiego. Tym razem będzie to wyjazd z uczelni.

Kończąc moją wypowiedź, jeszcze raz dziękuję panu burmistrzowi za okazaną mi dotychczasową pomoc.

Rozmawiał PRUD

Olimpijczycy z „Jedynki”

19 kwietnia br. dobiegła końca V Ogólnopolska Olimpiada Logistyczna organizowana przez Wyższą Szkołę Logistyki w Poznaniu pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zwyciężyła uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych w Opolu przed uczniem Zespołu Szkół Ekonomiczno-Odzieżowych w Gnieźnie. Trzecie miejsce zajął Rafał Hachaj – uczeń 4. klasy LT Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku. Finalistką była także jego szkolna koleżanka, Sylwia Zych z 2 LT.

Organizatorzy z dumą podkreślają, że w tym roku padł rekord, jeśli chodzi o liczbę uczestników Olimpiady. Wystartowało w niej ponad 7 tysięcy uczniów reprezentujących 265 szkół z całej Polski. Przykładowo w 2008 roku, w pierwszej edycji Olimpiady wzięło udział 1835 uczestników. Jak widać, z roku na rok konkurencja jest coraz większa, toteż tym bardziej należą się słowa uznania Rafałowi, który w tak licznej stawce zdołał stanąć na olimpijskim podium. W nagrodę otrzymał indeks do poznańskiej uczelni i prawo do 3-letnich studiów licencjackich bez obowiązku opłaty czesnego. Sylwia, chociaż jest dopiero uczennicą drugiej klasy, już teraz ma prawo studiowania w tej samej uczelni bezpłatnie przez jeden semestr. A przecież przed nią jeszcze dwie szanse na poprawę tegorocznego wyniku.

- *Wierzymy gorąco, że Sylwii uda się przebić wynik uzyskany w tym roku przez Rafała. To nie jest pierwszy sukces osiągnięty przez naszego ucznia w tej Olimpiadzie, jednak po raz pierwszy trafiło nam się miejsce w czołowej trójce* – mówi Marzena Góra, dyrektor ZSP nr 1 w Brzesku.

Rafał i Sylwia z powodzeniem przeszli przez etap szkolny, dzięki czemu awansowali do kolejnej fazy Olimpiady. W Krakowie o prawo udziału w ogólnopolskim finale walczyło 1500 uczestników. Do Poznania zakwalifikowano już tylko 65 osób.

W finale, którego tematem była „Gospodarka magazynowa” uczestnicy musieli uporać się z dwoma zadaniami. Pierwszym z nich było ustalenie współrzędnych magazynu w Polsce. Z tym zadaniem Rafał poradził sobie najlepiej z całej stawki finalistów. Drugie zadanie polegało na przetłumaczeniu fachowych pojęć na język angielski.

Olimpijczycy Rafał Hachaj i Sylwia Zych razem ze swoją nauczycielką Martą Grabanią, fot. arch ZSP 1

Oboje brzescy finaliści do Olimpiady przygotowywali się pod kierunkiem swoich nauczycieli – Marty Grabani i Barbary Maksylewicz. Zawodowego języka angielskiego uczą ich Aleksandra Ożóg i Marek Mikos. Sporo skorzystali też z udziału w 240-godzinnym kursie biznesowego języka angielskiego realizowanego w ramach unijnego programu Modernizacja Kształcenia Zawodowego.

Logistyka to kierunek wprowadzony do programu nauczania w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 mniej więcej osiem lat temu. Poprzedzone to zostało wnikliwym badaniem rynku pracy, w wyniku czego ustalono, że istnieje zapotrzebowanie na fachowców o tej specjalności. Takie zainteresowanie wykazują na przykład przedstawiciele Zasada Trans Spedition, gdzie brzescy uczniowie odbywają praktyki i spotykają się z wysoka oceną posiadanych umiejętności. W Polsce nie ma zbyt wiele wyższych uczelni kształcących przyszłych logistyków. Ta w Poznaniu jest najlepsza. Toteż można być pewnym, że zarówno Sylwia jak i Rafał będą w przyszłości specjalistami bardzo pożądanymi. Szczególnie w transporcie kołowym, bo kolejnictwo z uwagi na nieopłacalność systematycznie podupada.

Technikum Logistyczne przy ZSP 1 Brzesko oferuje wysoki poziom nauczania. Gwarantuje to odpowiednio przygotowana kadra pedagogiczna. Nauka odbywa się między innymi w wirtualnych laboratoriach, w których uczniowie mają możliwość uczestniczenia w symulacjach odpowiadających realnym zdarzeniom.

Co skłoniło Sylwię i Rafała do podjęcia nauki w takim kierunku? – *Przyznam szczerze, że początkowo nie wiedziałem do końca, co to jest ta logistyka. Wiedziałem jedynie, że mam szansę zdobyć w przyszłości atrakcyjny zawód. Szybko złapałem bakcyla i teraz nie żałuję podjętej cztery lata temu decyzji* – wyznaje Rafał Hachaj. Sylwia Zych przyznaje, że w jej przypadku było podobnie. Dodaje jednak, że jej rodzina związana jest po części z transportem. Miała więc świadomość, na co się decyduje.

Tegoroczni finaliści w żadnym stopniu nie przypominają kujonów. – *Jesteśmy normalni* – wyznają zgodnie z uśmiechem. Średnia ocen Sylwii i Rafała to odpowiednio 4,08 4,12. Oboje interesują się sportem, muzyką, literaturą i filmem. Ostatnio zafascynowani byli „Incepcją”, psychologicznym thrillerem Christophera Nolana z Leonardem di Caprio w roli głównej.

WALP

KLUB KANGURA W BRZESKU

Klub Kangura to ogólnopolska organizacja o charakterze non-profit, która zrzesza rodziców i opiekunów małych dzieci zainteresowanych **noszeniem pociech w chustach**. Nieważne, jak to nazwiemy – *instynkt opiekuńczy, rodzicielstwo bliskości, slow parenting* – i tak liczy się sedno sprawy: DZIECKO CZUJE SIĘ BEZPIECZNIE I JEST SPOKOJNE, GDY MAMA JEST BLISKO. MAMA CZUJE SIĘ BEZPIECZNIE I JEST SPOKOJNA, GDY DZIECKO JEST BLISKO. Obie Osoby mogą w każdej chwili nawiązać kontakt, odpowiedzieć na swe potrzeby – przytulenia, nakarmienia, poznawania/pokazywania świata.

Chustonoszenie ma dodatkowe zalety: obie ręce rodzica są wolne, może więc… pomasować plecki przytulonego malucha, iść na spacer ze starszym dzieckiem/dziećmi i trzymać je za ręce, czytać, gotować, nieść zakupy (wersja dla rozważnych) lub zbierać kwiaty na łące (wersja dla romantycznych), a nawet… nieść i zakupy, i kwiaty. Przecież obie ręce są wolne. Można nie zostawiać wózka przed sklepem, nie martwić się o parking, w niepogodę wziąć parasol… same plusy.

Piękne, kolorowe chusty oplatające rodziców i schowane w ich miękkich fałdach dzieci przestały być już widokiem zarezerwowanym dla ekstrawaganckich deptaków czy lubiących rozmaitość parków wielkich miast. Bo rodzicielstwo bliskości da się wcielić w życie wszędzie i nie trzeba się tego wstydzić – a jeżeli ludzie się gapią, to znaczy, że zazdroszczą

Mało kto wie, że **Klub Kangura powstał też w Brzesku – właśnie obchodzi rok istnienia!**

Inicjatorką powstania brzeskiego oddziału KK jest **Joanna Gutfrańska**. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w gościnnych komnatach Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku. A właściwie w jednej z komnat – w Komnacie Bajek.

Asiu, opowiedz coś o sobie.

Joanna Gutfrańska uśmiecha się: – Niechętnie. Nie lubię mówić o sobie. Mam 23 lata, mieszkam w Brzesku, pochodzę z okolic Bochni, studiuję. Aktualnie mam przerwę w studiowaniu… **Jestem mamą** 2,5-letniego Leonka, i to od niego wszystko się zaczęło. Urodziłam go, dostałam w prezencie chustę, której „instrukcja obsługi" była trochę

niejasna. Szukając porady na temat noszenia Leosia, przez przypadek trafiłam na stronę ogólnopolskiego Klubu Kangura. Pomyślałam wtedy „szkoda, że czegoś takiego nie ma w Brzesku". I tak zrodził się pomysł, by założyć w tym mieście oddział Klubu Kangura. Chciałam podziękować Dyrekcji Biblioteki, że przyjęła nas do Komnaty Bajek. Jak weszłam tu pierwszy raz, od razu wiedziałam, że to jest TO miejsce. Dyrekcja PiMBP w Brzesku nie miała nic przeciwko mojej inicjatywie, a nawet dowiedziałam się, że cieszy się, że to się będzie działo w bibliotece.

Co to właściwie jest Klub Kangura?

– Miejsce spotykania się rodziców spodziewających się dzieci i spotykania się rodziców posiadających małe dzieci, w którym wzajemnie dzielą się oni własnymi doświadczeniami. Jest to też pierwsze miejsce spotkań towarzyskich dla dzieci, które tu mogą poznawać rówieśników. Przede wszystkim chcemy szerzyć ideę chustonoszenia: pokazywać sposoby wiązania i noszenia chusty, wyjaśniać, jak chusta może pomóc mamie w codziennych zajęciach. Oczywiście chustonoszenie nie jest tutaj obowiązkowe. Jeżeli komuś się spodoba - to miło, jeżeli nie – też jest u nas mile widziany.

Skąd wziąć dobrą chustę?

– **Można w Klubie wypożyczyć chustę bezpłatnie w terminie do 1 miesiąca** – po to, by wypróbować, czy ten rodzaj chusty pasuje rodzicom i dziecku, czy chustonoszenie się spodoba, czy w ogóle sprawdzi się w danym przypadku. Gdy się sprawdza, rodzice mogą zakupić chustę już we własnym zakresie, w sklepie czy u producenta. **Nie polecam żadnej konkretnej firmy i żadnej nie reklamuję**. Nie mam z tego żadnego zysku, nie wypowiadam się na temat chusty, której nie używałam. Wiem, że w niektórych miastach istnieją kluby sponsorowane przez producentów konkretnych chust, którzy chcą promować swoje firmowe wyroby. Tutaj w Brzesku tak nie ma. Wspieramy wyłącznie ideę chustonoszenia. Wyboru dokonują sami rodzice, zainteresowani określonym rodzajem. Oczywiście, jeśli ktoś chciałby wypróbować konkretny rodzaj chusty, mogę dla niego ją sprowadzić, wypożyczyć w Warszawie. Klub Kangura działa w całej Polsce. Lokalne ośrodki starają się ze sobą współpracować. Także producenci wypożyczają i udostępniają swoje produkty i ja mogę spytać w „centrali" o dostępność określonej chusty, którą chce klient.

Jak wyglądają spotkania Klubu Kangura?

Gdy przychodzi do nas ktoś nowy, najpierw uczymy się chusty, jej wiązania i noszenia, ale i tak bardzo szybko rozmowa schodzi na dziecko, bo to jest temat-rzeka. Natomiast nasi klubowi „starzy znajomi" prowadzą rozmowy o aktualnych sprawach związanych z rozwojem ich dzieci. Zapraszam na spotkanie – sama się przekonasz

…No to idę. Wprawdzie dziwnie tak, nie mam malucha, żeby zawiązać go sobie w chuście. Ale co tam… poćwiczę na Teletubisiu. Albo Miśku. W Komnacie Bajek PiMBP nie brakuje maskotek. Zostaję przyjęta bardzo miło. Tu wszyscy są „po imieniu", atmosfera naturalna i bardzo przyjazna. Leonek bawi się klockami, mała Zosia właśnie się karmi – naturalnie u mamy Gosi. Czekamy, czy ktoś jeszcze przyjdzie? I jak na życzenie: wchodzą Nowi.

Ania i trzymiesięczny Ignaś są tu pierwszy raz. Wszyscy przedstawiają się sobie, a potem –rozmowa schodzi na opowieści ciążowe, porodowe i karmienie maluszków. Panie wymieniają się opiniami o lokalnych szkołach rodzenia (Brzesko czy Kraków?). Ania przede wszystkim chciałaby się nauczyć wiązać chustę. Przyniosła własną, w pięknym, głębokim odcieniu turkusu. Świetnie zresztą podkreślającym jej płomienną urodę.

Asia - Gospodyni Klubu Kangura – fachowym okiem ogląda chustę, pyta jeszcze raz o wiek i wagę dziecka, które będzie w niej noszone. Ustala z Anią preferowane pozycje noszenia malucha w chuście. Doradza: - *Dla stawów biodrowych dziecka jest korzystne noszenie w pozycji pionowej od ósmego tygodnia*

życia. Ocenia chustę: *Elastyczna, dobra na początek. Ale trzymiesięcznego maluszka niedługo będzie lepiej przenieść na chustę tkaną.*

Pytam, jak to jest z tym stereotypem, że chusta zniekształca kręgosłup dziecka. - *Nie jest to prawda* – przekonuje Asia. – *Błędne przekonanie wynika z tego, że kręgosłup się wykrzywia, ale w nosidełkach usztywnianych. Zarówno dla stawów biodrowych i kręgosłupa dziecka dobre są chusty i nosidełka miękkie oraz ergonomiczne. Z tym, że pojęcie „ergonomiczne" jest nadużywane przez producentów tych twardych nosideł, o których wspomniałam. Chodzi o prawdziwe nosidła ergonomiczne. Więc nawet przy zakupie nosidła dobrze jest przyjść i się poradzić. Natomiast chusty są bezpieczne i wygodne. Wszystko zależy, w jaki sposób się je wiąże. Dziecko musi być blisko i raczej ciasno otulone – gdyby się zawiązało chustę zbyt ciasno, to wtedy mama również czuje dyskomfort i wie, że należy troszkę poluzować wiązanie. Dziecko nosimy twarzą do rodzica. Nigdy przodem do świata, bo wtedy kręgosłup maluszka jest nienaturalnie wygięty do tyłu. Poza tym jeżeli dziecko się czegoś wystraszy, nie będzie miało się jak schować, przytulić i poczuć bezpiecznie. Układ wiązania chusty odciąża mięśnie osoby noszącej dziecko. Odwiedzione na boki nóżki dziecka działają z korzyścią dla stawów. Można nawet zawiązać chustę w taki sposób, żeby mama mogła dyskretnie karmić dziecko piersią, bez zdejmowania. Rodzic może nosić na brzuchu, na plecach, z boku, a nawet w tzw. kołysce, ale to ostatnie - tylko bardzo maleńkie dzieci* – i Asia zabiera się do ułożenia Ignasia w chuście Ani. Długowłosy maluszek jest zdecydowanie zadowolony. W międzyczasie pytam Gosię, dyskretnie karmiącą małą Zosię, co ją przyciąga do Klubu Kangura:

Gosia: - Możliwość porozmawiania z matkami, które mają dzieci w podobnym wieku, wymiana doświadczeń, a poza tym to bardzo fajne miejsce – Komnata Bajek. Poruszane są tu wszystkie tematy związane z dziećmi. Zabawne jest to, że ja systematycznie chodzę z małą do Klubu Kangura, ale Zosia była tu w chuście tylko minutę. Miała już pół roku, była za duża.

Ania (z Ignasiem zawiniętym w chustę): - Zawsze mi się podobało rodzicielstwo bliskości. W szkole rodzenia w Krakowie kupiliśmy chustę. Dziś przyszłam tu po to, żeby się nauczyć dobrze i bezpiecznie ją nosić. Chciałam też pobyć z innymi osobami w podobnej sytuacji, wymienić się doświadczeniami,

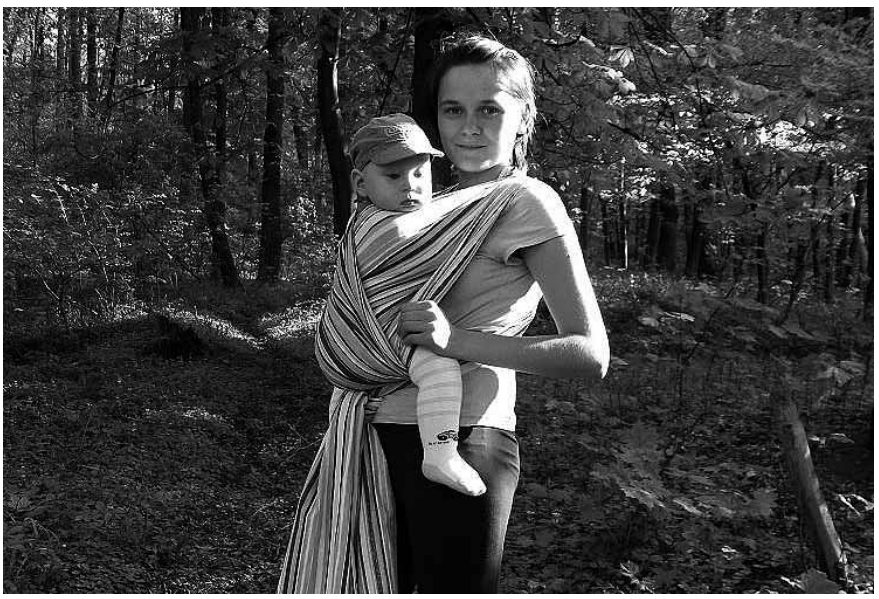

Założycielka brzeskiego Klubu Kangura - Joanna Gutfrańska z synkiem Leonkiem

bo przebywanie dzień w dzień z takim malutkim dzieckiem jest bardzo fajne, ale chciałabym też czasem pobyć w dorosłym świecie. Przeczytałam ogłoszenie na parterze budynku Centrum Bibliotecznego, gdzie było napisane, że jest możliwość spotkania się z profesjonalistą w kwestii noszenia chusty.

Ile osób przychodzi do Klubu Kangura? W jakim wieku są klubowe dzieci?

Asia: - Nie ma średniej. Czasem dwie osoby, kiedyś było osiem. Na razie ludzie przychodzą tu nieregularnie, dużo zależy od pogody, zdrowia maluszków. Rzadko uprzedzają o nieobecnościach. Wszystko jest raczej spontaniczne niż zaplanowane. Zawsze mile widziane są nowe osoby. A dzieci są w różnym wieku. Począwszy od tych „w brzuchu", później niemowlaki, nawet dzieci 3-letnie przychodzą tutaj się pobawić.

Ania: - Brakuje w naszym mieście takich miejsc spotkań, jakichś ułatwień dla rodziców. W Krakowie byliśmy nawet na seansie kinowym dla rodziców z malutkimi dziećmi (tańsze bilety, łagodne światło, cichsze dźwięki). Ale gdy panuje sezon grypowy, to trudno gdzieś wychodzić.

Gosia: - Gdybym wcześniej wiedziała o Klubie Kangura! Tak bardzo mi się nieraz chciało z domu wyjść z córeczką!

Asia: - Spotkania służą przede wszystkim temu, żeby się powymieniać doświadczeniami.

Gosia: Takie rozmowy rodzicielskie są bardzo potrzebne. Na początku – jak ja nie wiedziałam, w co mam ubrać Zosię!

Ania – Położna środowiskowa rzuciła parę informacji, i to musiało wystarczyć… Chciałam wiedzieć, jak nosić dziecko.

Czyli forum internetowe jednak nie zawsze wystarczy?

Asia: - Tam każdy napisze, co chce, nie biorąc za to odpowiedzialności. Nic nie zastąpi **prawdziwych spotkań**.

Pytam jeszcze Asię o plany na kolejny rok: – Planujemy spotkania z profesjonalistami wsparcia okresu okołoporodowego: psychologiem, doulą, fizjoterapeutą. Może, jeśli zbierze się grupa chętnych, zorganizujemy aerobik specjalnie dla młodych mam – za darmo. Wszystko zależy, czy będą zainteresowani tą propozycją rodzice. A z czasem… Chciałabym, żeby Klub Kangura po prostu istniał i działał. Aby pojawiali się na spotkaniach zarówno dotychczasowi klubowicze, jak i nowi znajomi. Mam nadzieję, że Klub urośnie do tego stopnia, by z czasem ktoś mnie zastąpił, gdy moje dziecko będzie już duże.

Dziękuję Asi za rozmowę i zaproszenie na spotkanie. To naprawdę wspaniale, że są w Brzesku ludzie, którym się chce przeznaczać – za darmo - własny czas i energię, by zmieniać świat na lepsze. Z okazji ukończenia roku życzymy brzeskiemu Klubowi Kangura wielu lat satysfakcjonującej działalności.

Asia: - Zapraszamy na kolejne spotkania wszystkich chętnych – przyszłych rodziców, świeżych rodziców, a nawet początkujących dziadków (znam osobiście przypadki babć, które pokochały chustonoszenie). **Udział w spotkaniach jest bezpłatny, nie ma także konieczności posiadania własnej chusty!** Informacja: www.klubkangura.com.pl/ zakładka Brzesko oraz www.bibliotekabrzesko.pl/ zakładka Klub Kangura.

Sabina Jakubowska

Hubertus to nie tylko polowania

40 członków i dwóch stażystów Koła Łowieckiego Hubertus (założonego w 1950 roku) działa na południe od drogi K-4, na terenie gmin Brzesko, Dębno, Gnojnik, Lipnica Murowana i Rzezawa, na powierzchni ponad 10 tysięcy hektarów. Być może niektórych to zdziwi, ale prezes Koła Jerzy Zydroń podkreśla, że myśliwym może zostać tylko ten, kto kocha przyrodę. Dodajmy, że myślistwo to kosztowne hobby – jeden średniej jakości nabój kosztuje w granicach 7-8 złotych. Do tego dochodzi zakup broni, rynsztunku, utrzymywanie łowieckich urządzeń i niemałe składki członkowskie.

- *Myślistwo nie polega tylko na polowaniu* – wyjaśnia Jerzy Zydroń – *Naszym podstawowym zadaniem jest troska o zachowanie na odpowiednim poziomie populacji leśnych zwierząt, które regularnie dokarmiamy. Walczymy też z kłusownikami. Myśliwym można być nawet, nie posiadając broni.*

Budowa i utrzymanie myśliwskich urządzeń (ambon i paśników) to podstawowe zadania stażystów (oczywiście zajmują się tym wszyscy myśliwi). Staż trwa rok, później następuje egzamin, którego zdanie uprawnia do myślistwa.

Obowiązkiem każdego Koła Łowieckiego jest wypłacanie rolnikom odszkodowań za straty w uprawach spowodowane przez dzikie zwierzęta. W sezonie 2011/12 Hubertus wypłacił z tego tytułu 57 tysięcy złotych, w sezonie 2012/13 – 37 tysięcy. Pieniądze na ten cel pochodzą ze składek członkowskich i dodatkowych składek za szkody łowieckie. Na żadne dotacje z zewnątrz myśliwi liczyć nie mogą. Dodatkowe środki zdobywają z wpływów za dostarczone do skupów łowieckie tusze. Nie są to jakieś astronomiczne sumy. Kilogram mięsa z dzika I klasy kosztuje dzisiaj 2,40 zł. Cena zależy od popytu, a z tym jest różnie. Praktycznie nie sprzedają się futra z lisa – ekolodzy zrobili tutaj swoje.

- *Ale strzelamy do lisów* – tłumaczy prezes Zydroń – *Lisy to szkodniki, a o ich odstrzał dopominają się sami rolnicy. Plaga lisów w ostatnich latach ma mniejszy zasięg – wytrzebiły je nie tylko polowania, ale także parch i wścieklizna. Ustrzelenie lisa nie jest prostą sprawą. Te zwierzęta kręcą się bardzo blisko gospodarstw, a przepisy o użyciu broni pozwalają na polowania w odległości minimum 200 metrów od zabudowań. I to w miejscach, gdzie umieszczone są kulochwyty.*

Członkowie Koła Hubertus starają się żyć w zgodzie z rolnikami. Grodzą im uprawy, zakładają elektryczne pastuchy. Wypłacają też wspomniane wcześniej odszkodowania.

- *Tutaj nasze interesy są nieco rozbieżne* – mówi Jerzy Zydroń – *Rolnicy często chcą bardzo dużych odszkodowań, ale my staramy się płacić rzetelnie. Doszło nawet do tego, że niektórzy członkowie naszego koła zarzucają mi zbytnią w tym względzie rozrzutność. Do szacowania szkód zatrudniamy uprawnionych rzeczoznawców.*

Ostatnio największą zmorą są coraz bardziej oswajające się dziki. Na pewno wpływ na to miał przedłużająca się zima. Swoje zrobiła też zmiana struktury upraw, które zajmują teraz 40 procent gruntów. Każde Koło otrzymuje limit dzików, które może w danym roku ustrzelić. Dla Hubertusa w zeszłym roku wynosił on 60 sztuk. Upolowano jednak aż 93, bo zarząd koła składał wnioski o dodatkowy odstrzał.

Zwierzęta gromadzą się na nieużytkach, pomiędzy lasami a domostwami. Ze swojego naturalnego środowiska wypędzane są przez motocyklistów i użytkowników quadów. Ostatnio dziki pojawiają się także w obrębie samego Brzeska, widziano je na przykład w okolicy Urzędu Miejskiego. Jerzy Zydroń uspokaja jednak, że nie należy wyolbrzymiać tego problemu. W przypadku naszego miasta mowa być o 30 osobnikach, podczas gdy Kraków boryka się z liczbą 600 dzików, którym niestraszna aglomeracja miejska.

Jednak, jako się rzekło, myślistwa nie należy postrzegać tylko jako bezdusznego zabijania zwierząt. Jerzy Zydroń często powtarza: - *Myśliwy, który nie uważa etyki za swoją przewodniczkę po bezdrożach myśliwskiego życia, wcześniej czy później staje się katem dla zwierzyny i swojego psa oraz samego siebie.*

Koło ze sztandarem

Od listopada ubiegłego roku Koło Łowieckie Hubertus posiada własny sztandar. Uroczystość jego poświęcenia miała miejsce w kościele pw. Świętej Trójcy w Okocimiu. Wydarzeniu temu towarzyszyło odnowienie ślubowania myśliwskiego. W ceremonii uczestniczyli Przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Tarnowie Henryk Gąsior oraz Łowczy Okręgowego Związku PZŁ Krzysztof Łazowski. Akt nadania sztandaru został przekazany na ręce prezesa Jerzego Zydronia, któremu asystowali najstarszy i najmłodszy stażem myśliwi – Zbigniew Mickiewicz i Tomasz Kucia. O muzyczną oprawę uroczystości zadbali członkowie Zespołu Sygnalistów Myśliwskich Hagard działającego przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie.

Ponad 60 lat!

Do 1950 roku tereny łowieckie w powiecie brzeskim były dzierżawione indywidualnie, między innymi przez Romana Hauera (Jasień) i Jana Ogielę (Poręba Spytkowska). W tymże 1950 roku zostały powołane do życia dwa koła – Koło Łowieckie nr 1 w Brzesku oraz Koło Łowieckie Milicyjne nr 2 (dzisiejsza Jedność). Koło nr 1 założyli entuzjaści pamiętający jeszcze polowania sprzed II wojny światowej. Byli to oficer Wojska Polskiego Włodzimierz Niemczyk (oficer Wojska Polskiego), profesorzy LO Jan Ogiela i Błażej Palej, sędziowie Sądu Powiatowego Antoni Ernest i Marian Sajkiewicz oraz urzędnicy powiatowi Roman Hauer i Tomasz Sroka. Wkrótce skład koła rozrósł się, a dołączyli do niego Mirosław Chmielewski, Franciszek Czernecki, Stanisław Dzieński, Roman Gołąb, Władysław Kuczek, Walenty Kutek, Józef Malik, Jan Mickiewicz, Jan Migdał, Roman Migdał, Władysław Roczniak, Michał Stolarczyk i Władysław Zydroń. Nieco później szeregi koła zasilili Franciszek Garlicki, Kazimierz Gurgul, Jan Jakubas, Adam Kleszcz, Władysław Mleczko, Józef Panek (długoletni Strażnik Łowiecki), Franciszek Regiec, Janusz Sajkiewicz, Jerzy Stramski i Zbigniew Urbańczyk. Po 1956 dołączyli jeszcze myśliwi, którzy wcześniej nie mogli uzyskać pozwolenia na posiadanie broni – Jan Chrobak, Eugeniusz Kołek, Michał Krawczyk, Stanisław Nierodziński i Edward Szymla. Pierwszy skład Zarządu Koła tworzyli Włodzimierz Niemczyk (prezes), Jan Ogiela (Łowczy), Roman Hauer (sekretarz) i Błażej Palej (skarbnik). Z tego koła wywodził się także pierwszy Łowczy Powiatowy, Tomasz Sroka. Koło gospodarowało na obszarze około 20 tysięcy hektarów, od Bochni aż po Dunajec. Zbiorowe polowania prowadzone były w dwóch odrębnych grupach, dlatego w 1959 roku nastąpił podział na dwa samodzielne Koła Łowieckie – Hubertus w Brzesku i Dunajec w Wojniczu. Pierwszym prezesem Hubertusa został Adam Kleszcz. Granica obwodów łowie-

fot. arch. KL Hubertus

ckich przebiegała pomiędzy Dębnem a Melsztynem.

W 1965 roku ówczesny Urząd Wojewódzki dokonał nowego podziału granic obwodów, w wyniku czego Hubertus otrzymał dwa obwody – w Porębie Spytkowskiej i Okocimiu – o łącznej powierzchni blisko 10 tysięcy hektarów.

W latach 50-tych ubiegłego wieku gospodarka łowiecka sprowadzała się praktycznie do zwalczania kłusownictwa i tępienia tzw. łowieckich drapieżników. Polowano głównie na zające oraz kuropatwy i bażanty w polowaniach zbiorowych i na kaczki w polowaniach indywidualnych. Większość myśliwych posiadała myśliwskie psy – wyżły i jamniki, niektóre z rodowodem.

Prawidłowe prowadzenie gospodarki łowieckiej sprawiło, że już w latach 60-tych stan zwierząt zaczął się poprawiać. Członkowie Koła budowali paśniki dla zwierzyny grubej, intensywnie dokarmiana była zwierzyna drobna. Od lat 70-tych każdego roku w celu dokarmiania zwierząt kupowano około 5 ton ziarna i 5 ton zbożowych odpadów, a także około 300 kilogramów soli. W tym samym czasie wzrosła liczba upolowanej zwierzyny – średnio w roku pozyskiwano 2 jelenie, 27 saren, 60 zające, 30 lisów i 60 bażantów. Nawiązana z Kołami Ligi Ochrony Przyrody współpraca pozwoliła przekonać sceptyków, że działalność myśliwych ma istotne znaczenie dla poprawy środowiska i zwalczania kłusownictwa.

W latach 80-tych Koło liczyło 38 członków, którzy regularnie podnosili poziom strzelecki. Na obrzeżach okocimskiego lasu zaczęto uprawiać łowieckie poletka, wybudowana też została Hubertówka – budynek pełniący równolegle funkcję świetlicy i magazynu. Zatrudniony został strażnik łowiecki, a kolejną nowością było organizowanie dewizowych polowań, podczas których pozyskiwano do 5 do 8 rogaczy.

Aktualnie Koło posiada 25 paśników dla zwierzyny grubej, 20 krytych ambon i 40 zwyżek. Uprawiane są cztery poletka łowieckie o powierzchni 3 hektarów, sześć hektarów leśnych łąk jest wykaszanych. Zwierzęta dokarmiane są na trzech pasach zaporowych o długości jednego kilometra. Podczas zimy wykłada się 5 ton siana, 8 ton ziarna i 300 kilogramów soli. Średnio rocznie pozyskuje się 12 jeleni, 50 dzików, 60 saren, 110 lisów i 20 bażantów.

Po 2000 roku zaobserwowano gwałtowny spadek ilości zające, kuropatw i bażantów przy jednoczesnym wzroście liczby jeleni i dzików. Pomimo intensywnej redukcji drapieżników i wstrzymania polowań na zagrożone gatunki nie udało się zahamować spadkowej tendencji. Z kolei wzrost populacji jeleni i dzików spowodował, że coraz więcej pieniędzy przeznacza Koło na wypłatę szkód łowieckich.

Każdy sezon zbiorowych polowań członkowie Hubertusa rozpoczynają i kończą w uroczysku Puste Łąki, gdzie stoi kapliczka z wizerunkiem św. Huberta, wykonanej po 2000 roku.

Członkowie Koła współpracują ze szkołami w Brzesku, Gosprzydowej, Jasieniu, Okocimiu, Porębie Spytkowskiej i Uszwi. Na spotkaniach z uczniami przedstawiają działalność myśliwych w zakresie poprawy warunków bytowania zwierząt leśnych. Myśliwi spod znaku Hubertusa często biorą udział w strzeleckich zawodach organizowanych na terenie Okręgu Tarnowskiego. Niejednokrotnie zajmują też czołowe lokaty. Niektórzy uczestniczą także w wystawach psów rasowych i konkursach psów myśliwskich. Zdzisław Borowiec jest Międzynarodowym i Krajowym Sędzią Kynologicznym. Zbigniew Boczar należy do Gniazda Sokolniczego PZŁ. Marek Palik posiada uprawnienia sędziego i instruktora strzelectwa myśliwskiego.

W 2005 roku Hubertus został odznaczony medalem „Zasłużony dla Łowiectwa Okręgu Tarnowskiego". Wśród członków Koła nie brak takich, którzy indywidualnie zostali odznaczeni Medalami Zasługi Łowieckiej.

EMIL

SPROSTOWANIE

Złośliwy chochlik dokonał niefortunnej zmiany w podpisie do jednego ze zdjęć dołączonych do tekstu „Nagroda dla strażaków" w kwietniowym wydaniu BIM-u. Umieszczona przez nas fotografia przedstawia aspirant Iwonę Jakubas, a nie – jak mylnie napisaliśmy – aspirant Dorotę Legutko. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy obie zainteresowane Panie oraz naszych Czytelników. (red.)

Zmiany w Okocimskim

Po rezygnacji z funkcji prezesa, złożonej w lutym przez Czesława Kwaśniaka, ciąg dalszy personalnych zmian w Okocimskim nastąpił już w kwietniu. Z klubu odeszli Dawid Frąckowiak i Kordian Wójs, którzy kilka miesięcy wcześniej zostali przyjęci do pracy przez poprzedniego prezesa. Najbardziej spektakularna zmiana nastąpiła jednak na stanowisku trenera. Swoją czteroletnią przygodę z brzeskim futbolem zakończył Krzysztof Łętocha, a schedę po nim przejął Czesław Palik, który już na stadionie przy Okocimskiej pracował. Czy uda mu się uratować „Piwoszy" przed spadkiem? Wydaje się, że jeśli tak się stanie, to nie będzie to zasługa wyników na boisku. Bardziej prawdopodobne, że Okocimski pozostanie w I lidze na skutek zawirowań, które dotknęły kilka klubów. ŁKS już wycofał się z rozgrywek. Niepewny jest los Warty Poznań i ekstraklasowej Polonii Warszawa.

W zeszłym sezonie Okocimski był bliski ustanowienia historycznego rekordu. Niewiele brakło, a zakończyłby rozgrywki bez porażki. Ta nastąpiła dopiero w ostatnim meczu, kiedy podopieczni Krzysztofa Łętochy pewni byli już upragnionego awansu. W bieżącym sezonie „Piwoszom" znowu „grozi" rekord. Do tej pory nie wygrali jeszcze meczu na własnym stadionie i jest pod tym względem niekwestionowanym liderem.

Krzysztof Łętocha może uznać ten czteroletni pobyt w Brzesku za udany. To w końcu on wywalczył awans do I ligi. Wiadome było, że walka o utrzymanie się na zapleczu ekstraklasy łatwa nie będzie. Nikt chyba jednak nie przypuszczał, że będzie aż tak źle. Czesław Palik nie jest w Brzesku postacią anonimową. I on przeżywał tutaj wzloty i upadki. Przypomnijmy zatem dotychczasowe dokonania obu trenerów w Okocimskim.

Do trzech razy sztuka

Sezon 2008/2009 był pierwszym w zreformowanej II lidze. W roli szkoleniowca rozpoczął go Czesław Palik (od 10 grudnia 2007). Ówczesny prezes Józef Gawenda rozwiązał z nim umowę 9 września 2008. Zadecydowały porażki z Nidą Pińczów 0:1 i Stalą Poniatowa 2:3. Schedę po nim przejął Jerzy Wójcik, który na tym stanowisku utrzymał się do 27 kwietnia 2009. Stało się to po serii trzech kolejnych porażek, w tym znowu z Nidą (1:4) i Stalą (1:2) oraz Górnikiem Wieliczka. Po nim nastał Krzysztof Łętocha, który pozostał na tym stanowisku blisko 4 lata. Łętosze uratowało się uratować zespół przed spadkiem do III ligi, ale stało się to między innymi dzięki fatalnej postawie Concordii Piotrków Trybunalski, która w ostatnich siedmiu kolejkach nie zdobyła ani jednego punktu i dzięki wycofaniu się z rozgrywek Górnika Wieliczka. Prowadzona przez niego drużyna zdobyła w siedmiu meczach 8 punktów, notując 2 zwycięstwa, 2 remisy i 3 porażki. II ligę utrzymał dzięki barażom z Huraganem Morąg – 2:0 i 5:0. Pod wodzą Krzysztofa Łętochy Okocimski zawsze plasował się w czołówce II-ligowej tabeli, będąc dwukrotnie bliskim wywalczenia awansu, który wreszcie wywalczony został w ubiegłym roku, i to w imponującym stylu. Frycowe, jakie przyszło zapłacić beniaminkowi w I lidze, było jednak zbyt dotkliwe. Przypomnieć należy jednak, że to w dużej mierze dzięki Łętosze w Brzesku gościliśmy trzy ekstraklasowe marki – Arkę Gdynia, Śląsk Wrocław i Legię Warszawa.

Tylko 9 kolejek

Różne cele przyświecały piłkarskim drużynom w sezonie 2007/2008. W związku z planowaną reorganizacją zwycięzca III-ligowych rozgrywek awansować miał do I ligi, a zespoły z miejsc 2-8 miały zarezerwowany udział w nowej II lidze. Taki też plan minimum postawił zarząd Okocimskiego przed Zbigniewem Kordelą, ówczesnym trenerem „Piwoszy". Początek był fatalny – trzy porażki (w tym dotkliwe 0:7 z Górnikiem Łęczna nie napawały optymizmem. Mimo to na półmetku rozgrywek Okocimski zajmował 7. miejsce. Działacze klubu postanowili jednak w przerwie zimowej dokonać zmiany na stanowisku trenera i powierzyli tę funkcję Czesławowi Palikowi, który z powierzonego mu zadania wywiązał się znakomicie. 9 zwycięstw, 5 remisów i tylko 2 przegrane pozwoliły jego podopiecznym wywindować się na 5. pozycję a to oznaczało zrealizowanie postawionego przed nim zadania. W zreformowanej II lidze o punkty było już znacznie trudniej. Prezesowi Józefowi Gawendzie cierpliwości starczyło tylko na 9 kolejek. W tym czasie Palik i jego drużyna wygrali dwa mecze, dwa zremisowali i aż pięć razy przegrali. Zajmowali odległe 16. miejsce, czyli dryfowali w kierunku spadku. Nowym trenerem został Jerzy Wójcik. Sezon 2008/09 był na pewno rekordowym, jeśli chodzi o zmiany na stanowisku trenera – w sumie drużynę prowadziło czterech szkoleniowców. **WALP**

Majowe medale

Bardzo udany był długi weekend dla pięściarzy Brzeskiego Klubu Bokserskiego Magic Boxing. Podopieczni Edmunda Kubisiaka wywalczyli dwa medale podczas XXXI Międzynarodowego Turnieju „O Srebrną Łódkę" im. Stanisława Ambroziewicza.

W zawodach wzięło udział 117 zawodników z Białorusi, Litwy i Polski. Złotym medalistą został Mikołaj Karpień, który w finale pokonał Krystiana Kusia z Jaworzna. Po brąz sięgnął Patryk Domińczyk, który swój udział w turnieju zakończył na półfinale, w którym uległ Szymonowi Kajdzie (także z Jaworzna). W zawodach startowali także Daniel Gargul i Daniel Szczerba. Obaj przegrali swoje walki w ćwierćfinałach. Gargul przegrał z Andreą Pauliczenką z Białorusi, a Szczerba z Konradem Kozłowskim z Koszalina. **EMIL**

Kredyt TĘCZA

Promocja do 28 czerwca 2013r!
Prowizja 0% dla Klientów posiadających lub otwierających rachunek ROR w KBS!
Dla pozostałych Klientów prowizja tylko 1,5%!

oprocentowanie zmienne od **11,09%** (WIBOR 6M + marża Banku)

Kwota kredytu: od 1.000 zł do 255.550 zł!
Okres spłaty: do 60 miesięcy!
Brak opłaty przygotowawczej!

RRSO dla reprezentatywnego przykładu wynosi 16,08% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 z spłacana w 24 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie 470,96 zł z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu – 12,09% w stosunku rocznym (oprocentowanie zmienne), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 11.594,29 zł w tym: całkowita kwota kredytu – 10.000,00 zł całkowity koszt kredytu – 1.594,29 zł, na który składają się: odsetki – 1.302,69 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 150,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 141,60 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł.
Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

Krakowski Bank Spółdzielczy
Polski Bank
www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko, ul. Mickiewicza 31a, tel. 14 663 01 20.
Filia Brzesko, ul. Ogrodowa 6, tel. 14 663 41 84.

www.radcabrzesko.pl, tel. 881 320 924/ 14 6515620

KRAJOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

Kancelaria Radcy Prawnego Arkadiusza Zachary

(32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 16, pokój nr 7)

informuje o możliwości skorzystania
z darmowych porad prawnych
w pierwszy czwartek każdego miesiąca
od godz. 16.00 do 17.00 przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku
(plebania, sala świetlicy)
oraz w dniach
28 stycznia, 25 lutego, 25 marca, 29 kwietnia, 27 maja,
24 czerwca, 29 lipca, 26 sierpnia, 30 września ,
28 października, 25 listopada i 15 grudnia
w siedzibie Kancelarii przy ul. Kościuszki 16/7
w Brzesku w godzinach od 15.00 do 16.00.

Kancelaria posiada doświadczenie w zakresie: odszkodowań za wypadki przy pracy oraz komunikacyjne, prawa cywilnego (m.in. spadki, zasiedzenia, podział majątku), administracyjnego, ubezpieczeń społecznych, podatkowego, prawa pracy, gospodarczego oraz windykacji długów.

sprzedaż żużla paleniskowego

15 zł/tona

więcej informacji tel. 664 164 374
lub na stronie www.mpec.brzesko.pl

MPEC Sp. z o. Brzesko

ZETO SA®

ZETO SA®

Zwiększ bezpieczeństwo osób i mienia

Zwiększ wydajność swojej firmy

Monitoruj obiekty za pomocą smartfona

Oferujemy:

- analizę potrzeb i sporządzenie projektu
- dobór sprzętu pod instalację
- przygotowanie specyfikacji technicznej
- dostawę sprzętu i instalację systemu
- szkolenie w zakresie obsługi systemu
- obsługę serwisową

Proponujemy w pełni zintegrowane rozwiązania monitoringu IP uwzględniające instalację i konfigurację zarówno sprzętu jak i odpowiednio dobranego oprogramowania.

Nowoczesny **monitoring** dla firm i instytucji

14 696 66 66 WWW.ZETOSA.PL